

Niech żyje II Światowy Kongres Pokoju!

Geny numeru 10 groszy

P-R PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

ŁÓDŹ, PIĄTEK, 17 LISTOPADA 1950 ROKU

317

Oczy ludzkości zwrócone na Warszawę...

Światowy Kongres Pokoju

rozpoczął swe obrady w stolicy Polski Ludowej

WARSZAWA (PAP). — W dniu 16 bm. o godz. 19 w chwili, gdy w Domu Słowa Polskiego rozpoczynał obrady II Światowy Kongres Obrótców Pokoju, świat pracy w całej Polsce dźwiękami syren z hut, kopalń i fabryk uroczyście powitał bojowników o wielką sprawę, bliską i drogą każdemu Polakowi — każdemu człowiekowi dobrej woli na całym świecie — bojowników o sprawę pokoju.

Syreny hut, kopalń i fabryk Warszawy, Łodzi, Katowic, Poznania, Wrocławia, Szczecina, Gdańska, Lublina, Krakowa i innych miast oraz osiedli fabrycznych obwieściły ludności całej Polski, że Kongres w Warszawie rozpoczął obrady. W tej ważnej chwili społeczeństwo naszego kraju z głębi serca, przepelnionych gorącym uczuciem miłości, przesyłał Kongresowi życzenia: „owocnych obrad dla dobra i szczęścia całej ludzkości”.

Dnia 16 bm. parę minut po godz. 19 rozpoczął w Warszawie doniosłe, oczekiwane przez całą ludzkość, obrady II Światowy Kongres Obrótców Pokoju. Już na długo przed rozpoczęciem obrad, ogromna sala Domu Słowa Polskiego, udekorowana symbolem pokoju — szybującym gołębkiem oraz sztandarami wszystkich państw — wypełniła się delegacjami.

Na obrady przybyli przedstawiciele najwyższych władz państwowych Rzeczypospolitej Polskiej: członkowie Rady Państwa z marszałkiem Sejmu Władysławem Kowalskim na czele oraz członkowie Rządu z wicepremierem tow. Hilarym Mincem i tow. Hilarym Chelchowskim na czele.

Przybyli również przedstawiciele wielu placówek dyplomatycznych z dziekanem korpusu dyplomatycznego ambasadorem ZSRR Lebediewem na czele.

Bardzo licznie reprezentowana jest prasa światowa.

Gdy miejsca w trybunum zajmują członkowie Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrótców Pokoju z przewodniczącym Komitetu prof. Joliot - Curie na czele, zgromadzeni delegaci i goście witają ich, stojąc, długotrwale, serdecznie owacyjnie.

NIESŁYCHANY WYBRYK amerykańskich zbirów

Pościgowiec amerykański zaatakował pasażerski samolot radziecki wiozący tow. THOREZA

BERLIN (PAP). — Przewodniczący Radzieckiej Komisji Kontrolnej w Niemczech generał armii Czujkow wystosował pismo do wysokiego komisarza USA w Niemczech Johna Mac Cloya, w którym zwraca jego uwagę na fakt, że „11 listopada 1950 r. o godzinie 17,03 czasu moskiewskiego w odległości 50 km. na zachód od Frankfurtu nad Menem lecący z Paryża do Berlina radziecki samolot pasażerski S-47, na którego pokładzie znajdował się udający się na kurację do ZSRR sekretarz generalny Komunistycznej Partii Francji i deputowany do Parlamentu Maurice THOREZ, został zaatakowany przez amerykański pościgowiec odrzutowy typu F-80 Shooting Star. Pościgowiec odrzutowy z amerykańskimi znakami rozpoznawczymi wynurzył się spod prawego skrzydła samolotu radzieckiego w odległości 10 metrów i dokonał bojowego manewru na jednakowym poziomie z samolotem radzieckim w odległości 10-15 metrów. Samolot odleciał następnie na odległość 1 kilometra, skręcił o 180 stopni i ponownie wziął kurs na samolot radziecki.

W tym momencie samolot radziecki skręcił się w obłokach. Tylko dzięki przytomności umysłu pilota radzieckiego, samolot radziecki uniknął poważnego niebezpieczeństwa, w którym znalazł się w wyniku ataku samolotu amerykańskiego.

Powyzsza akcja pościgowca amerykańskiego — stwierdza dalej generał Czujkow — nie może być oceniana inaczej jak świadoma prowokacja tym bardziej, iż władze amerykańskie były zawczasu poinformo-

wa, po czym wielka orkiestra symfoniczna Polskiego Radia pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga gra poloneza A-dur Chopina.

Przewodniczącym Stałego Komitetu

Przemówienie prof. Joliot-Curie



WARSZAWA (PAP). Uważam Drogą Światowy Kongres Obrótców Pokoju za otwarty.

Panie, panowie, drodzy przyjaciele! Chciałbym przede wszystkim przynieść wam pozdrowienia od Komitetu i Kongresu Obrótców Pokoju i w jego imieniu was przywitać.

Na tej wspaniałej sali, tak szybko przygotowanej, wspominając ze wzruszeniem wszystkie doznane już przez nas dowody przyjaźni — wyrażam z pewnością myśl wszystkich delegatów, dziękując serdecznie rządowi polskiemu, miastu Warszawie i Polakom i Komitetowi Obrótców Pokoju.

Światowego Kongresu Obrótców Pokoju, prof. JOLIOT - CURIE ogłasza II Światowy Kongres Obrótców Pokoju za otwarty.

Na sali rozlega się burza oklasków. Wszyscy wstają z miejsc.

Gdy milkną owacje prof. Joliot-Curie wita Kongres w imieniu Komitetu. Sala słucha z napięciem słów mówcy. Raz po raz rozbrzmiewają burzliwe oklaski.

Jestem przekonany, drodzy delegaci i goście, że przemawiam w imieniu milionów mężczyzn i kobiet, milijonów pokój, w imieniu niezliczonych mas obrótców pokoju, wyrażając wam naszą wdzięczność za waszą tak żarliwą i serdeczną zgodę na podjęcie wysiłków niezbędnych dla pokonania trudu podróży, które musieliście z różnych stron odbyć. Dowodzi to, że wszyscy tutaj posiadamy głębokie poczucie odpowiedzialności i że nikt nam nie może przeszkodzić w jej manifestowaniu.

Chcę jednak od razu podkreślić, że wysiłki te stały się niepomierne i że są one dziełem niezwykłej sprawności naszych przyjaciół czeskosłowackich i polskich.

Jeżeli przewidzenie około 2 tysięcy delegatów i gości mogło się odbyć bez przeszkód i kłopotów, jeśli liczne trudności znajdujące natychmiastowe rozwiązanie, jeśli naszym przyjaciołom Polakom udało się zadziwiający wysiłek organizacyjny Kongresu w przeciągu 2 dni — stało się to dlatego, że wszyscy obywatele tego kraju z rządem na czele są głęboko przywiązani do wielkiej sprawy POKOJU, której bronią.

Prażnę w imieniu nas wszystkich, w imieniu wszystkich obrótców pokoju wyrazić im nasz podziw i naszą gorącą wdzięczność. Chciałbym jednak pozdrowić specjalnie naszych przyjaciół brytyjskich, a zwłaszcza członków brytyjskiego Komitetu Przygotowawczego. Prażnę im powiedzieć, jak bardzo cenimy ich oddanie dla sprawy i upór, z jakim usilowali przezwyciężyć trudności stawiane na ich drodze przez rząd, który niewątpliwie już z góry postanowił sfalshować oblicze Kongresu lub uniemożliwić jego odbycie się.

Wyobrażamy sobie oburzenie i ból naszych brytyjskich przyjaciół, gdy okazało się, że rząd ich kraju, odsłaniając brutalnie swoje intencje, faktycznie zakazał uczestnictwa w Wielkiej Brytanii II Światowego Kongresu Obrótców Pokoju.

Drodzy przyjaciele brytyjscy, jesteśmy wam głęboko wdzięczni; bądźcie przekonani, że trud wasz nie był daremny. Wasze i nasze oburzenie

dzielią z nami wszyscy uczciwi ludzie na świecie, którzy uważają pokój za najwyższe dobro. Wspaniałe sukcesy wiece protestacyjnego, zorganizowanego przez was w Sheffield, dowodzi, że lud angielski nie solidaryzuje się z posunięciami waszego rządu.

Zarządzenia te wzbudziły zdumienie i oburzenie na całym świecie i wwołały skutek sprzeczny z zamiarami tych, którzy je sprostowali, jak i tych, którzy je wydali.

Chcąc zdławić głos pokoju, pobudzili oni energię bojowników o pokój i otworzyli oczy ludziom, którzy wczoraj jeszcze wahałi się, a dziś przylaczają się do rzęsy obrótców pokoju.

Zaujemy oczywiście szczerze, że zabroniono nam mówić swobodnie o pokoju w mieście angielskim, ale chociaż miejsce, w którym odbywa się Kongres, posiada pewne znaczenie, wiemy, że sprawą zasadniczą jest treść obrad i ich postanowienia.

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

Dźwięki syren obwieściły Łodzi o rozpoczęciu obrad Światowego Sejmu Pokoju

Zbliża się godzina 19. Na ulicach Łodzi panuje jak zwykle o tej porze ożywiony ruch. Lśnią wielobarwnymi światłami dekoracje budynków. Czerwień, biel i błękit transparentów, lopotące na wietrze flagi z gołębiami pokoju, portrety zasłużonych bojowników o pokój — przypomina ją przedchodniem, że w naszej stolicy rozpocznie niebawem swoje obrady II Światowy Kongres Pokoju.

Nagle z dzielnic fabrycznych zaczynają dochodzić dźwięki syren. Zrazu pojedyncze, przybierają coraz bardziej na sile, aż wreszcie wybuchają potężnym tonem, rozbrzmiewającym na całe miasto. Niosą one radosną wieść — wielki Światowy Kongres Pokoju rozpoczął swe obrady w Warszawie.

Przechodnie zatrzymują się na ulicach. Nie wszyscy wiedzą, co oznacza dźwięki syren. Ale z ust do ust przebiega wiadomość o historycznym wydarzeniu, które nastąpiło w naszej stolicy.

W łódzkiej fabrykach wre ożywo na pracu. Gdy poprzez łoskot drabien do tkalni ZPB im. Dubois dobiegł dźwięk syren, tkaczki nie przerwały swej pracy. Tow. Helena Strzelbicka mówi:

— Rozpoczął się wielki Kongres. Wzmagają się walka o pokój. My też wzmożemy nasze wysiłki, by każdy

Warszawa wita delegatów na II Światowy Kongres Pokoju



W dniu 15 bm. przybyli do Warszawy delegacje na II Światowy Kongres Obrótców Pokoju, entuzjastycznie witane przez przedstawicieli całego społeczeństwa polskiego. — Na zdj.: Do licznego zebranej publiczności przemawiają delegaci chiński.

Życzą delegacji RP sukcesów w walce o pokój!

List ministra Wyszyńskiego do ambasadora Wierbłowskiego

NOWY JORK (PAP). — Szef delegacji polskiej, ambasador Wierbłowski, otrzymał od ministra Wyszyńskiego list następującej treści:

„Wielec Szanowny Panie Ambasadorze! Proszę Pana i delegację polską o przyjęcie wyrazów szczerzej wdzięczności za życzenia i pozdrowienia z okazji 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Korzystając z okazji pragnę wyrazić głęboką pewność, że nasza wspólne walka na bieżącej sesji Zgromadzenia Ogólnego o utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa narodów zakończy się pełnym sukcesem dla dobra

narodu polskiego, narodów ZSRR i całej ludzkości.

W imieniu własnym oraz delegacji ZSRR życzą delegacji Rzeczypospolitej Polskiej dalszych sukcesów w szlachetnej walce o pokój.

Proszę przyjąć moje zapewnienia o głębokim szacunku.

(—) A. J. WYSZYŃSKI.

Ambasador Wierbłowski otrzymał podziękowania za życzenia również od przewodniczącego delegacji ukraińskiej, wicepremiera Baranowskiego oraz od przewodniczącego delegacji białoruskiej, ministra spraw zagranicznych Kisielowa.

Dotkliwie straty wojsk napastniczych w Korei

PEKIN (PAP). Z Korei donoszą, że komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej Armii Ludowej podaje, iż w ostatnich tygodniach wojska amerykańskie i lisymanowskie poniosły w toku walk w Korei Północnej poważne straty.

Komunikat stwierdza, że jednostki koreańskiej Armii Ludowej i walczące u ich boku chińskie oddziały ostatecznie uderzają plany napastniczych amerykańskich, którzy zamierzali przed dniem 1 listopada zająć całą Koreę Północną i dotrzeć do granicy Chińskiej Republiki Ludowej.

W wyniku silnych ciosów, zadanych przez wojska koreańskie i chińskie,

oddziały nieprzyjacielskie musiały wycofać się na południe od rzeki Czongczon.

W ciągu 2 tygodni, do 8 listopada br., wojska ludowe rozbiły całkowicie 24 bataliony amerykańskie i lisymanowskie oraz zadały dotkliwie straty 13 dalszym batalionom.

Straty napastników wyniosły w tym okresie w zabitych i rannych 8.802 żołnierzy i oficerów, w tym 2.894 żołnierzy i oficerów amerykańskich. Wśród poległych było 48 żołnierzy japońskich.

4.348 żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich dostało się do niewoli, w tym 497 Amerykanów. Wśród jeńców znajdują się dwaj majorzy amerykańscy i trzech japońscy oficerowie.

Wojska ludowe zdobyły 70 dział o kalibrze 105 mm oraz 458 dział lekkich, 269 karabinów maszynowych, 4 samoloty i 12 czołgów. Zniszczono 9 samolotów nieprzyjacielskich i 21 czołgów.

Prof. Tarle odznaczony orderem Lenina

MOSKWA (PAP). — Za zasługi w dziedzinie nauki, w związku z 75-leciem urodzin i 50-leciem pracy naukowej i działalności pedagogicznej oraz społecznej, prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło członka Akademii Nauk ZSRR — prof. Eugeniusza Tarle orderem Lenina.

Sukces załogi Huty w Nieborowie

W dniu 14 bm. o godzinie 24 załoga Huty Szkła w Nieborowie zameldowała o wykonaniu rocznego planu produkcyjnego.

Celem uczczenia Kongresu Obrótców Pokoju w Warszawie, robotnicy Huty postanowili wzmożone wysiłki, by do końca bież. roku oddać jak największą produkcję.

Wspaniała manifestacja pokojowa młodzieży łódzkiej

Jest wieczór. Miasto spowite w mroźnu. Mieszkańcy Łodzi koncentrują w tej chwili wszystkie myśli wokół jednej, najważniejszej teraz sprawy: właśnie teraz rozpoczyna swe obrady Kongres Warszawski.

Na ulicach wybucha nagłe wesołoty, młodzieńczy śmiech. Wychylają się przez okna zaciekawione twarze, przystają przechodnie. To maszeruje młodzież! Niekończące się szeregi wiją się Piotrkowską i bocznymi ulicami, podążając w jednym kierunku — na Plac Barlickiego, gdzie młodzież Łodzi manifestować będzie swą solidarność z uczestnikami II Światowego Kongresu, młodzieżą — z fabryk, szkół, uniwersytetu, ZMP-owską i niezorganizowaną. Jak ruchliwa fala podążają przez ulice Łódzi. Wesoło. Buńczucznie. Z ogromną energią, entuzjazmem i zapałem. Chwilią się w górę transparenty, proporce. Zwarty mur „szturmówek” podąża na czele pochodu. Mrok wieczoru rozjaśniają płonące pochodnie.

Wszystkimi ulicami napływają młodni na Plac Barlickiego. Ci, którzy zajęli już miejsca, opłótlży się

ramionami śpiewają pieśni polskie i radzieckie. Za chwilę na całym placu widać jedno morze głów. Zacieśniają się zwarte szeregi. Wiece rozpoczynają.

Przybyliśmy tutaj, aby zamianować naszą solidarność z uczestnikami II Światowego Kongresu — mówi wiceprzewodniczący ZEMP tow. Jerzy Chabelski — chcemy, żeby nasz głos, głos młodzieży, dołączył się do głosów milionów ludzi wołających o pokój.

Niech żyje pokój! — wznosi się potężny okrzyk. — Niech żyje Choraży Pokuju Józef Stalin! Młodni manifestują żywiołowo: Po-kój, Po-kój, Stalin!

Za chwilę z Warszawy rozlegnie się na cały świat głos pokoju — zapowiada przewodniczący Zarządu Łódzkiego ZMP tow. Edward Tomczyk.

Witamy II Światowy Kongres pełniący Warty Pokoju, realizując zobowiązania produkcyjne. Młodzież przy warsztatach, przy książce podjęła Czyn Pokoju, dając w ten sposób wyraz swej woli walki o pokój.

Oczy ludzkości zwrócone na Warszawę...

Światowy Kongres Pokoju

rozpoczął swe obrady w stolicy Polski Ludowej

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

Nie może powstrzymać pochodu twórczych idei prawdy, sprawiedliwości i pokoju, które przenikają przez wszelkie granice i rozpowszechniają się na całym świecie.

Tak więc kongres, który odbywa się obecnie w Warszawie, to ten sam kongres, który miał odbyć się w Sheffield.

Jedynie rząd angielski sprawił, że miasto Sheffield nie dostąpiło zaszczytu goszczenia Wielkiego Kongresu.

Pozwolenie na odbycie się obrad Kongresu w stolicy Polski jest zasługą rządu polskiego i przynosi mu zaszczyt.

Nie ulega wątpliwości, że dokonane z olśniewającym sukcesem przeniesienie naszego Kongresu do Warszawy stanowi samo przez się akt o wielkiej doniosłości międzynarodowej.

Jest to bowiem konkretny przykład siły, jaką reprezentujemy. Siły, która łączy i wywołuje dążenia ludów młotujących pokój.

Kongres nasz wzbudza w tej chwili wielkie zainteresowanie na całym świecie. Prace nasze powinny sprawić, by siła, jaką reprezentujemy, była jeszcze potężniejsza, abyśmy uczynili z niej najwyższą instancję, zdolną do narzucenia woli ludów zaw sze — w każdym wypadku, gdy zawiodą te instancje, których obowiązkiem jest utrzymanie pokoju na świecie. Takie winniśmy postawić sobie zadanie, otwierając ten kongres.

Zgromadzeni delegaci i goście przyjmują owoce serdecznych podziękowań za zorganizowanie Kongresu w tak krótkim czasie — jakże prof. Joliot-Curie kieruje pod adresem rządu polskiego, miasta Warszawy i Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju oraz podziękowania pod adresem Czechosłowacji za jej ofiarę pomocy, która przyczyniła się w wielkiej mierze do ułatwienia delegatom przybycia na Kongres.

Przemówienie tow. Albrechta

Następnie zabiera głos, witany serdecznymi oklaskami, przewodniczący...

15-lecie ruchu stachanowskiego w ZSRR

MOSKWA (PAP). 15 lat temu, dnia 17 listopada Józef Stalina wygłosił historyczne przemówienie do uczestników I Wszczęwzwiązkowej Rady Stachanowców.

Prasa radziecka poświęca wiele uwagi tej dacie, wskazując na ogromny postęp i rozwój ruchu stachanowskiego w ciągu tych 15 lat. Masy pracujące ZSRR uczęły 15-lecie ruchu stachanowskiego nowymi osiągnięciami mi produkcyjnymi. Tysiące zakładów przemysłowych zameldowało o przed terminowym wykonaniu planu 5-letniego.

Podlegacze wojenni nie śpią

Tajne pertraktacje między USA i Japonią

MOSKWA (PAP). — W depeszy z Szanghaju agencja TASS donosi, że z Tokio nadeszły wiadomości o tajnych pertraktacjach toczących się obecnie między sztabem Mac Arthura a rządem japońskim w sprawie projektu porozumienia wojskowego USA i Japonii.

Pracą odpowiadamy podlegaczom wojennym

List pracowników POM Nr 32 do Prezydium II Kongresu Pokoju

Pracownicy Państwowego Ośrodka Maszynowego Nr. 32 w Rawie Mazowieckiej, wystosowali następujący list do Prezydium Światowego Kongresu Pokoju w Warszawie:

Do Prezydium II Światowego Kongresu Pokoju w Warszawie II Światowemu Kongresowi O...

Marynarze i portowcy strajkują we Włoszech

RYM (PAP). — Związek zawodo w robotników portowych ogłosił 48-godzinny strajk, wysuwając żądanie podwyżki płac. Na morze nie wypłynęły z portu genueńskiego dwa wielkie transatlantyki „Santa Cruz” i „Conte Biancamano”. Inne statki, które uprzednio wyruszyły już w drogę, zatrzymały się w portach włoskich w Neapolu i Syrakuzach.

cy stołecznej Rady Narodowej tow. JERZY ALBRECHT.

Gdy mówca wita w imieniu ludu Warszawy II Światowy Kongres Obróńców Pokoju, podkreślając na stopnie jego doniosłe znaczenie dla umęczonej ofiarami minionej wojny ludzkości, przed którą stało widmo nowej pożogi wojennej, zrywa się nowa burza oklasków.

„Rząd angielski — stwierdza mówca — z woli podlegaczy wojennych uniemożliwił delegatom na Kongres wjazd do Anglii, ale głos II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju rozbrzmiewać będzie tym potężniej z murów Warszawy”.

Zebrań w skupieniu słuchają dalszych słów mówcy, który na przykładzie zniszczeń i ofiar Warszawy maluje straszliwe skutki wojny.

Długotrwałymi oklaskami przyjmują delegaci słowa tow. Jerzego Albrechta, gdy mówi:

„Budujemy nową Warszawę. Jesteśmy pewni, że zbudujemy ją jeszcze piękniejszą niż była. Wspiera nas w tym dziele odbudowy braterska pomoc młotujących pokój i wolność narodów ZSRR”.

Zycząc Kongresowi pomyślnych obrad dla dobra i zwycięstwa pokoju oraz zapewnając zebranych, że budowniczość nowej Warszawy są niezłomnym oddziałem Światowego Frontu Pokoju, mówca wznosi okrzyki: „Niech żyje II Światowy Kongres Obróńców Pokoju!”, przyjęły długotrwałą owacją. Na sali zrywają się w różnych językach świata okrzyki: „Pokój, pokój!”.

Przemówienie prof. Crowthera

Następnie wita Kongres przedstawiciel brytyjskiego Komitetu Obróńców Pokoju CROWTHER. Wyraża on w imieniu olbrzymiej większości narodu angielskiego gorące podziękowanie narodowi polskiemu za nie zwykłe szybkie i sprawne przygotowanie Kongresu, który wskutek szykan rządu angielskiego nie mógł się odbyć w Sheffield. W organizację Kongresu, w jego przygotowanie na ród polski włożył olbrzymi wysiłek. Wysiłek ten mógł się zrodzić tylko z niezwykłego umiłowania pokoju.

Uniemoliwienie odbycia Kongresu w Sheffield stało się bodźcem do jeszcze potężniejszego rozwoju ruchu pokoju w Anglii. Fakt ten uraził również dumę i patriotyzm ludu angielskiego, który zdecydowany

jest poskromić tych, którzy zagrażają pokojowi.

Porządek obrad

Następnie zabiera głos sekretarz generalny Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju, — JEAN LAFFITTE. Zaproponował on przyjęcie następującego porządku dziennego obrad:

1 sprawozdanie ogólne, które złoży prof. JOLIOT - CURIE oraz dyskusja nad sprawozdaniem,

2 sprawozdanie, które złoży PIETRO NENNI w sprawie zakazu propagandy wojennej oraz w sprawie kontroli nad wykonaniem tego zakazu, w sprawie powszechnej redukcji zbrojeń i kontroli nad przeprowadzeniem redukcji zbrojeń,

3 wybór członków Światowego Komitetu Obróńców Pokoju. Zaproponowany przez sekretarza generalnego Laffitte'a porządek dzienny został jednomyślnie przyjęty.

Jean Laffitte przedstawił następnie projekt utworzenia siedmiu komisji dla rozpatrzenia poszczególnych zagadnień, znajdujących się na porządku dziennym. Mówca proponuje utworzenie następujących komisji:

1. Komisja polityczna.
2. Komisja w sprawie zakazu broni atomowej i powszechnej redukcji zbrojeń.
3. Komisja w sprawie zakazu propagandy wojennej.
4. Komisja w sprawie ustalenia normalnych stosunków handlowych między narodami.
5. Komisja w sprawie ustalenia normalnych stosunków kulturalnych między narodami.
6. Komisja dla określenia pojęcia agresji.
7. Komisja organizacyjna.

Projekt utworzenia siedmiu komisji został jednomyślnie przyjęty. Następnie przemawia jeszcze Iwona Montagu, który odczytuje list do witalny członka brytyjskiego parlamentu, posła z ramienia Partii Pracy — S. O. Davisa.

W imieniu wszystkich socjalistów angielskich i swym własnym poseł Davies przesyła najgorętsze pozdrowienia listu delegatom, którzy pochodzą z krajów wyzwolonych już spod przemocy, jak również i tym, w których krajach trwa jeszcze walka o wolność i niezależność.

Wybór prezydium

Przewodniczący udziela głosu panu Borsari, który zgłasza projekt

składu prezydium II Kongresu Obróńców Pokoju.

Proponowana lista prezydium z przewodniczącym prof. Joliot-Curie na czele została przyjęta jednomyślnie, po czym przewodniczący stwierdził, że na następnym posiedzeniu będzie już przewodniczyło nowe prezydium.

Na tym przewodniczący zamknął obrady, które zostaną wznowione w dniu 17 bm. o godz. 9.30.

Jak komunikuje Biuro Kongresu, przybyło na Kongres ogółem 1.396 delegatów, reprezentujących 61 krajów. Członków Komitetu przybyło 118, gości z głosem doradczym — 149, obserwatorów — 110.

Walka o pokój i jedność Niemiec — podstawą polityki rządu NRD

Exposé premiera Grotewohla

BERLIN (PAP). — Jak już donosiśmy, w środę odbyło się posiedzenie Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na którym premier Otto Grotewohl, po przedstawieniu członków sformowanego przez rząd, złożył deklarację o programie nowego rządu.

Premier NRD podkreślił, że podstawą polityki zagranicznej rządu jest walka o pokój i jedność Niemiec. Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej będzie kontynuował politykę rządu tymczasowego zmierzającą do pokoju i przyjaźni ze wszystkimi młotującymi pokój narodami, a zwłaszcza ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Grotewohl oświadczył, iż prowadzona przez Związek Radziecki polityka pokoju i wzajemnego porozu-

mienia ze wszystkimi narodami była olbrzymią pomocą w rozwoju gospodarczej i społecznej podstawy Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Za tę wspaniałomyślną pomoc, udzielną Republice we wszystkich dziedzinach jej działalności — powiedział Grotewohl wśród oklasków zebranych — wyrażamy naszą szczerą wdzięczność wszystkim naszym przyjaciółom, a zwłaszcza Generalissimowskiemu STALINOWI.

Po zakończeniu debaty Izba Ludowa wśród burzliwych oklasków deputowanych i gości uchwałała jedno myślnie wspólny wniosek wszystkich frakcji Izby Ludowej. Wniosek głosi, że Izba Ludowa zatwierdza rząd sformowany 15 bm. przez premiera Otto Grotewohla i aprobuje przedstawiony jej program rządowy.

Uczynimy wszystko, aby obronić pokój świata...

Księża i działacze katolicy woj. łódzkiego zgłaszają na powitanie Kongresu Warszawskiego akces do apelu intelektualistów katolickich

W dniu wczorajszym odbyła się w Łodzi wojewódzka konferencja księży, sióstr zakonnych i świeckich działaczy katolickich, zrzeszonych w organizacji charytatywnej „Caritas”.

Okoliczność, iż konferencja miała miejsce w uroczystym dniu otwarcia obrad II Światowego Kongresu Pokoju, sprawiła, że wszelkie porządki dzienny zebrania przewidywały zagadnienia techniczne, robocze działalności łódzkiej „Caritas” — na pierwszy plan, wysunęła się wielka, święta sprawa, która żyje całe nasze społeczeństwo, która nurtuje głęboko wszystkie narody świata, i której obronie poświęca swe wysiłki odbywający się właśnie Kongres Warszawski.

Już zagajając konferencję, przez łódzkiego Zrzeszenia „Caritas”, ks. Litewka, podkreślił z całym naciskiem, iż duchowieństwo naszego województwa i rzesze katolików świeckich włączają się zdecydowanie do prowadzonej przez cały naród walki o pokój, zdając sobie w pełni sprawę, że wszystkie wartości, których służbie poświęcamy swoje życie i pracę, realizować można jedynie w warunkach trwałego bezpieczeństwa i twórczego pokoju.

„Dlatego też — powiedział ks. Litewka — serca i myśli nasze zwraca

ją się dziś ku ukochanej, rozkwitającej na gruzach wojennych Warszawy, gdzie posłowie pokoju z całego świata radzą, jak zapobiec próbom rozpętania przez zbrodniczych atomowych zbrodniarzy wojennej, jak wytrwać z rąk zbrodniarzy imperialistycznych orzę ludobójstwa”.

Zabierając głos w dyskusji nad referatami wygłoszonymi na konferencji, a dotyczącymi dalszego rozwoju działalności „Caritas” w dziedzinie akcji charytatywnej — ksiądz Andrysiak podniósł, że „wytyczne referatów pozostaną tylko pięknym słowem na papierze, jeśli nie wzmocniemy swych wysiłków w walce o pokój. Chcąc bowiem spełnić doniosłe dzieło miłosierdzia chrześcijańskiego, musimy mieć po temu odpowiednie warunki do pracy, a warunki te daje jedynie trwałe zabezpieczenie ludzkości od zbrodni i nieszczęśliwości”.

— Nasz oddział Zrzeszenia „Caritas” — oświadczyła znana działaczka katolicka z Pabianic, ob. Szwałm — ma poważne osiągnięcia w dziedzinie opieki nad dzieckiem, starcem, chorą i kaleką. Owoce naszej pracy za wiedzamy temu, że kraj nasz rozwija się, powstaje powojenna praca. Lecz krótki okres czasu od wyzwolenia nie zaleczy jeszcze wszystkich ran zadanych nam przez wojnę. Ciągle jeszcze napotykamy jej ofiary: dzieci, które wojna pozbawiła rodziców, kaleki bez rąk i nóg, niewidomych, chorech nieuleczalnie. Walczmy o to, aby nigdy więcej nie powtórzyła się zbrodnia, która na tyś ludzi sprowadziła straszliwe nieszczęścia!

Po przemówieniu ks. dziekana Matuszewskiego, który w sposób głęboki i wnikliwy powiązał zagadnienie walki o pokój z ideami prawdziwego chrześcijaństwa i z obowiązkami każdego racjonalnego katolika — wnie siona została na porządek obrad sprawa podpisów pod deklaracją intelektualistów katolickich. Jak wiadomo, deklaracja ta została uchwalona dnia 4 listopada w Warszawie, na naradzie czołowych działaczy katolickich w Polsce. Podjęto w niej apel do świata katolickiego w kraju i za granicą w sprawie czynnego włączenia się intelektualistów i działaczy katolickich do walki w obronie pokoju, do zespolenia wysiłków w sprawie utrzymania i utrwalenia bezpieczeństwa świata.

Apel powyższy, stanowiący akt powitania przez opinię katolicką II Światowego Kongresu Pokoju, zostaje gorąco przyjęty przez zebranych na konferencji, którzy na miej scu liczenie zgłaszają akces do odezwę intelektualistów katolickich w sprawie pokoju.

— Uczynimy wszystko, aby obronić pokój, aby uratować ludzkość przed nową pożogą wojenną — oświadcza grupa duchownych, podpisując apel intelektualistów katolickich. Dostrzegamy wśród nich ks. Chrulenicza, działacza „Caritas” z Tomaszowa Maz., ob. Bednarskiego, ks. Zbieszczyka z Piotrkowskiego, ks. dziekana Matuszewskiego, ks. Polaka i innych.

By dać ponadto publiczny wyraz swych pragnień pokojowych i swej woli wzięcia udziału w czynnej walce o pokój — księża, siostry zakonne i świeccy działacze katolicy, zgromadzeni na konferencji, wśród hucznych oklasków, uchwalili tekst depeszy z życzeniami dla obradującego w Warszawie Kongresu oraz rezolucję, w której obok słów potępienia dla atomowych ludobójców i podżegaczy wojennych znajdujemy nurtujące polskie społeczeństwo katolickie pragnienie uregulowania życia kościelnego na Ziemiach Zachodnich.

W tych warunkach ważną i pilną jest sprawa jak najrychlejszej stabilizacji życia kościelnego na Ziemiach Zachodnich, zgodnie z porozumieniem między Rządem RP a Episkopatem polskim z dnia 14 kwietnia 1950, zgodnie z polską racją stanu i do brze zrozumianym interesem szerokiej mas katolików polskich, zamie szkujących nasze odwieczne ziemie piastowskie.

Zwłaszcza, że żądanie to popiera cały naród polski, który zdecydowanie dąży do tego, aby na naszych Ziemiach Zachodnich znikła wszelka tymczasowość w dziedzinie życia religijnego — my, księża, siostry zakonne i świeccy działacze katolicy, solidaryzując się ze stanowiskiem Rządu RP i wolą całego społeczeństwa — domagamy się od Episkopatu polskiego wprowadzenia stałej ad ministracji kościelnej na terenach Ziemi Zachodnich Polski.

(Do spraw związanych z wczorajszą konferencją wrócimy jeszcze w najbliższym numerze naszego pisma).

Rezolucja

My, księża, siostry zakonne i świeccy działacze katolicy zebrani w dniu 16 listopada br. na konferencji wojewódzkiej zrzeszenia katolików „Caritas” w Łodzi oświadczamy co następuje:

Wobec wzmagającej się działalność ci podlegaczy wojennych uważamy za konieczne poparcie wysiłków naszego Rządu, zmierzających do utrwalenia pokoju i przeciwstawienia się wszelkim zakusom, jakie prowadzi do wojny. Protestujemy z oburzeniem przeciwko prowokacyjnemu szykanom imperialistów zachodnich, którzy uniemożliwili zorganizowanie II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju w Sheffield i witalny z uznaniem inicjatywę Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju, dzięki której II Sesja Światowego Kongresu odbywa się w naszej stolicy.

Mamy wszyscy świeżo w pamięci straszne spustoszenia materialne i moralne jakie pociągnęła za sobą druga wojna światowa. Uchwala, podjęta przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż, dała w sposób jasny wyraz obawom, że w wypadku użycia broni masowego zniszczenia niemożliwa będzie jakakolwiek akcja pomocy nie tylko żołnierzom, ale również matkom, starcom i dzieciom.

W tym stanie rzeczy — my, działacze i działaczki katolicy, zgodnie z nakazami wiary i sumienia, opowiadamy się kategorycznie przeciw użyciu broni masowego zniszczenia, a w szczególności przeciwko użyciu

lombi atomowej, popieramy zdecydowanie opinię milionów ludzi na całym świecie, domagających się potraktowania ewentualnych sprawców użycia broni atomowej jako winnych zbrodni ludobójstwa.

Mając na względzie, że granica na Odrze i Nysie służy waleń sprawie utrwalenia pokoju — my, działacze i działaczki katolicy, wyrażamy głębokie zadowolenie z osiągniętego w tej sprawie porozumienia między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną i deklarujemy nieugiętą wolę obrony tejże granicy przed zakusami zachodniego rewizjonizmu.

Depesza do Prezydium Kongresu Pokoju

Do Prezydium II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju w Warszawie

My, księża, siostry zakonne i świeccy działacze katolicy, zebrani w dniu 16. 11. 50 r. na konferencji Zrzeszenia „Caritas” w Łodzi, przesyłamy gorące pozdrowienia wszystkim uczestnikom II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju.

Solidaryzując się z uchwałami, które zapadła na Kongresie w sprawie dalszej walki o utrwalenie Pokoju światowego, życzymy owocnych obrad.

Prezydium i uczestnicy konferencji

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Przyjaźń dla narodów Zw. Radzieckiego manifestują chłopcy w całym kraju

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej dał mieszkańcom wsi polskiej okazję do zamanifestowania ich gorących uczuć wdzięczności i przyjaźni dla bratnich narodów ZSRR.

Np. chłopcy z gminy Turka w pow. chełmskim, woj. lubelskiego, ufundowali pomnik wdzięczności dla bohaterów Armii Radzieckiej. Odsłonięcie pomnika stało się żywiołową manifestacją ludności tej gminy na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej i pokoju.

W jednej tylko gminie Bukowa w woj. lubelskim chłopcy zorganizowali 19 nowych kół TPPR, zaś w pow. Biela Podlaska 10 kursów nauki języka rosyjskiego.

W podobny sposób manifestują swą przyjaźń dla Związku Radzieckiego chłopcy w całym kraju.

WYSTAWA: „LENIN I STALIN W LITERATURZE”

Z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej otwarto w salach Biblioteki Miejskiej w Szczecinie wystawę pt. „Lenin i Stalina w literaturze”, zorganizowaną przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Na wystawie zgromadzono kilkadziesiąt dzieł w językach rosyjskim i polskim o życiu i pracy genialnych wodzów Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i mas pracujących całego świata — Lenina i Stalina.

W uroczystym otwarciu wystawy wzięli udział przedstawiciele PZPR, stronnictw politycznych, rad narodowych, TPPR i inni.

KIERMASZ KSIĄZEK RADZIECKICH

W całym kraju zorganizowano w ramach Miesiąca kiermasz książki radzieckiej w zakładach pracy. Pięknie wydane radzieckie książki beletrystyczne, naukowe oraz popularne broszury i wydawnictwa cieszą się wielkim powodzeniem. M. in. kiermasze takie zorganizowano w hutach: „Batory”, „Kościuszkowski” i w wielu innych kopalniach, hutach, fabrykach oraz instytucjach na Śląsku. Kiermasze książki radzieckiej odbywają się również we wszystkich innych województwach naszego kraju.

PRENUMERUJ CIE

TECHNICZNE CLASOPISMA

Radzieckie

Pracownicy państwowego ośrodka maszynowego P.P.K. RUCH

owego Kongresu Pokoju. Dzieł wykonaniu naszych zobowiązań umocnimy i utrwalimy światowy pokój wbrew knożom podżegaczy wojennych.

Niech żyje pokój na całym świecie! Niech żyje II Światowy Kongres Pokoju!

Pracownicy Państwowego Ośrodka Maszynowego Nr. 32 w Rawie Mazowieckiej.

Wydalona z Labour Party za akcję pokojową

LONDYN (PAP). — Jak donosi „Daily Telegraph”, członkini Komitetu Wykonawczego partii „laboury” stowskiej Mabel Smith, która aktywnie uczestniczyła w organizacji II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju w Sheffield, „automatycznie straciła prawo należenia do partii”.

W WALCE O POKÓJ

padają rekordy produkcyjne

„Błyskawiczne gazetki ścienne” — pobudziły załogę ZPB im. Marchlewskiego do niespotykanych osiągnięć w produkcji

nr 11. 60 r.

Czynem walczymy o pokój!

Witając II Światowy Kongres Pokoju w Warszawie załoga Zakładów im. Marchlewskiego zaciągnęła Warty Pokoju pracując wydajniej i lepiej niż kiedykolwiek. W Wartach Pokoju bierze udział cała załoga.

Janina Tokarska tkaczka, wyrabiała w dniu wczorajszym 119 proc. bazy oraz Helena Olczyk z przedziału średnioprzedniej, podniosła wykonanie bazy ze 120 proc. do 125,5 proc.

Wzywamy wszystkich robotników na szes fabryki do pójścia w ślady ob. ob. Heleny Olczyk i Janiny Tokarskiej.

Witamy II Światowy Kongres Pokoju, nowymi osiągnięciami produkcyjnymi, uruchamiając dodatkowych 560 wrzecion i przechodząc na obsługę większej ilości krosien.

Będzie to nasz, robotniczy wkład w dzieło walki o pokój.

Łódź, 16 listopada 1950 r.

Komitet Obronców Pokoju
Komitet Zakładowy ZPB
Rada Zakładowa
Biuro Zakładów im. Marchlewskiego

Załoga ZPB im. Marchlewskiego przystąpiła do pełnienia Warty Pokoju. Prawie na wszystkich krosnach i maszynach widnieją proporzki, a przy roboczych fartuchach przadek i tkaczki — niebiesko-czerwone kokardki. Wśród robotnic i robotników rozgorzało szlachetne współzawodnictwo: kto da większą i lepszą produkcję dla uczczenia II Światowego Kongresu Pokoju!

Wczoraj na salach produkcyjnych ZPB im. Marchlewskiego pojawiły się na ścianach „błyskawiczne gazetki ścienne”.

„Błyskawiczne gazetki” wywołały ogromne zainteresowanie. Gdy tylko je wywieszono, tkaczka Pella Kulisz, pozostawiając krosno pod opieką uczennicy, jednym sussem znalazła się przy ulotce. Wnet zrozumiała o co chodzi. Na niebieskim papierze było przecież wyraźnie napisane:

„Załoga ZPB im. Marchlewskiego stanęła na Wartach Pokoju. Tkaczka ob. Janina Tokarska na cześć Kongresu wypełniła swą normę w 119 proc. Przędka Helena Olczyk wykonała bazę w 125 proc. Witamy II Kongres Pokoju nowymi osiągnięciami produkcyjnymi!”

— A to się postaraj — mówi Pella Kulisz do otaczających ją tkaczek, które z zaciekawieniem czytały ulotkę. — Przecież dopiero wczoraj zadeklarowałyśmy swój udział w Cynie Pokoju!

— Ale to trzeba być naprawdę zdolnym, aby uzyskać tak wysoki procent — powiada tkaczka Pawłowska.

— A ja wam powiadam, wtrąca się młodzieńca Cecylia Rudzka, która

pełni Wartę w białej bluzce z niebieskim krawatem — że jeśli i my weźmiemy sobie głęboko do serca sprawę walki o pokój, to potrafimy również osiągnąć to samo.

Tak oto rozmawiali między sobą tkaczki wówczas, gdy na salach produkcyjnych pojawiły się „błyskawiczne gazetki”. Wiadomość, że dwie robotnice pobili dotychczasowe rekordy i od razu wysunęły się na czoło w Cynie Pokoju, elektryzowała całą załogę. Ich przykład po ciągnął za sobą dziesiątki przadek i tkaczek i przysporzył nowych sukcesów produkcyjnych Zakładom im. Marchlewskiego.

Wczoraj w pierwszym dniu obrad II Światowego Kongresu Obronców Pokoju, nie było widać w

Do Prezydium II Światowego Kongresu OBRONCÓW POKOJU Warszawa

Ja, Helena Olczak, przystąpiłam w przededniu II Światowego Kongresu Pokoju do pełnienia Warty Pokoju.

W tych gorących dniach przedkongresowych postanowiłam pracować jeszcze lepiej i wydajniej niż zazwyczaj. Więcej aniżeli dotychczas czuwałam nad sprawnością mojej maszyny, nitki zaś przykręcałam starannie, aby nie było żadnych zgrubień. Pracując w ten sposób osiągnęłam już pierwsze sukcesy. Dotychczas osiągałam 120 procent bazy. Natomiast od momentu przystąpienia do Warty Pokoju, wykonuję 125 procent bazy.

Zapewniłam Prezydium II Kongresu Pokoju, że będę pracować jeszcze lepiej i wydajniej, niż dotychczas, aby w ten sposób wnieść swój skromny wkład w wielką sprawę, o którą walczą miliony bojowników o pokój na całym świecie.

Helena Olczak

przodownica pracy w ZPB im. Marchlewskiego

ZPB im. Marchlewskiego ani jedno go warsztatu, ani jednej maszyny, stojących bezczynnie. Majstrowie nie zauważyli ani jednego postoju między zmianami. Maksymalne wykorzystanie czasu oraz możliwości produkcyjnych ludzi i maszyn — oto wyniki pełnej mobilizacji załogi dla wypełnienia zobowiązań, podjętych na cześć Kongresu.

Gdy dzień chylił się już ku końcowi, przadki i tkaczki sprawdziły wyniki swej 8-godzinnej pracy. Porównały je z osiągnięciami tkaczki Janiny Tokarskiej i przadki Heleny Olczyk. Niektóre uzyskały niewiele gorsze wyniki. Były i takie, które osiągnęły identyczne. A kilka robotnic z wielką radością i z triumfem stwierdziło — że wczorajsze rekordy ZOSTAŁY POBITE.

Uśmiech triumfu pojawił się na twarzy Anny Józwicki. Na swych obraczkach wyrabiała 131 proc. normy. Z zadowoleniem też stwierdziła swe wyniki Emilia Banasiak: Tego dnia wykazała 129,7 procent wykonania bazy. Przędka Banasiak już od wielu lat pracuje w przedziału. Cieszy się opinią czołowej robotnicy. Dziś, gdy obraduje Światowy Kongres Pokoju, Banasiakowa podnosić w maksymalny sposób swą wydajność manifestuje wolę walki o pokój.

— Mam troje wnuków — powiada — chcę widzieć ich szczęśliwymi. Pracuj po to, aby nasze młode pokolenie miało dobrą i szczęśliwą przyszłość, aby ludzkość wyzbyła się raz na zawsze strachu przed wojną. Nie można pominąć przadki Heleny Miasowej. Jej rekordowy wynik — to 127,5 proc. wykonania bazy. To jej udział w walce o pokój.

Przykład Janiny Tokarskiej po ciągnął za sobą tkalnicę. Już dawno nie notowano tutaj tak wysokich wyników wykonania baz produkcyjnych. Lecz na czoło wysunęły się trzy robotnice: Helena Plachta, Stanisława Trzmiel i Irena Kucharska.

Rekord Plachty — to 132 proc. normy. Stanisława Trzmiel wykazała 131 proc. Cicha to i skromna kobiecina. Osiągnięcia swe uważa za zupełnie naturalne.

— Przecież to nasz najprostszy obowiązek. Każdy chyba rozumie, że sposobem wyważenia trwałego pokoju — jest właśnie zwiększenie wykonania baz akordowych. To leży w naszej mocy. Każdy powinien to sobie głęboko wziąć do serca i manifestować czynem wolę walki o pokój.

Irena Kucharska ma na swym koncie 130 proc. bazy akordowej.

— Dla mnie praca, to największe szczęście i radość. Cóż dopiero mówić, gdy dziś pracą wyrażam swą solidarność z przedstawicielami wszystkich narodów świata, obradującymi w Warszawie nad zapewnieniem trwałego pokoju.

Dziś, jutro na salach produkcyjnych ukażą się „błyskawiczne gazetki” o nowej treści. Pojawiają się na nich nazwiska przadek i tkaczek, które dały większy, niż Olczykowa i Tokarska, udział w walce o pokój.

Z każdym dniem będzie wzrastać i rozwijać się szlachetne współzawodnictwo na cześć II Światowego Kongresu, Robotnicy z ZPB im. Marchlewskiego przy swych warsztatach tkackich i maszynach przędzalniczych wykują pokój.

M. Szumska.

Nasza ankieta

Redakcja „Głosu Robotniczego” pragnąc umożliwić czytelnikom wyrażenie w Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na łamach gazety swych serdecznych i gorących uczuć do Związku Radzieckiego, rozpisala ANKIETĘ na temat:

JAK ZWIĄZEK RADZIECKI WALCZY O POKÓJ
CO ZAWDZIĘCZAMY ZWIĄZKOWI RADZIECKIEMU!

Ankieta nasza wzbudziła ogromne zainteresowanie wśród czytelników. Świadczy o tym licznie napływające odpowiedzi. Poniżej zamieszczamy wypowiedź ob. Leonarda Sokołowskiego, członka Spółdzielni Produkcyjnej Galkówek — Kolonia, pow. brzeziński.

Byłem matorolnym chłopem, jak wielu z członków naszej spółdzielni produkcyjnej w Galkówku. Przed wojną wiedzieliśmy, że pierw czy później będziemy musieli podzielić ziemię między nasze dzieci, klepać dalej biedę, ale wtedy już gorszą.

Podział na nas przykład Związku Radzieckiego — przykład wspaniałych imponujących osiągnięć kolchozników radzieckich — założyliśmy spółdzielnię produkcyjną.

To, że przeszliśmy na lepsze, wyższe formy gospodarowania, że zaczęliśmy żyć po nowemu, że groźba rozdziału naszych niewielkich działek nie wisi nam nad głową, zawdzięczamy Związkowi Radzieckiemu.

Od czasu powstania naszej Spółdzielni przekonyujemy się na każdym kroku, że korzystamy z pomocy i przykładowi ZSRR. Czytamy uważnie prasę i z zainteresowaniem śledzimy wiadomości o nowoczesnych sposobach gospodarowania, stosowanych w Związku Radzieckim. Wiele z tych rzeczy przenosimy na nasz teren. Nasi lekarze weterynarii stosują nowe metody leczenia zwierząt domo-

wych, praktykowane w ZSRR, a przede wszystkim zapobiegają powstaniu tych chorób, co jest zasadą w Związku Radzieckim, gdyż łatwiej jest zapobiec chorobie, niż potem leczyć chore zwierzęta.

Zapomnieliśmy wiele z ogłoszanych w prasie fachowej metod karmienia przody chlewniej i bydła i otrzymujemy coraz lepsze rezultaty, tak w tuczeniu świń, jak w dajności mleka od krów.

Trzeba by tomy pisać, gdyby się chciało wliczyć wszystkie, w czym pomaga nam Związek Radziecki. Są rzeczy, których wartość przeliczyć można na pieniądze. Ale pomocy, z jakiej korzystamy czerpiąc z doświadczeń ZSRR — nie da się przeliczyć, bo jest ona nieoceniona.

Przykład Związku Radzieckiego sprawił, że my, matorolni chłopcy, czujemy się dziś gospodarzami dużego gospodarstwa, jakim jest nasza spółdzielnia produkcyjna, gospodarzami naszej Ludowej Ojczyzny, za przykładem ZSRR kroczącej do Socjalizmu.

Leonard Sokołowski

członek spółdzielni produkcyjnej Galkówek-Kolonia

Na cześć Kongresu Pokoju

Chłopi z gminy Jeziorko

manifestacyjnie odstawili nadwyżki zboża do punktów skupu

Od strony gminy Jeziorko szosą w kierunku Łowicza ciągnie nieprzerwany, długi sznur wozów chłopskich, udekorowanych chorągiewkami niebieskimi, czerwonymi i zielonymi oraz transparentami z napisami: „Witamy II Światowy Kongres Obronców Pokoju w Warszawie”, „Wzmożoną pracą na ziemi łowickiej — utrwalimy pokój światowy”, „Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski”, „Niech żyje pokój”.

Wozów jest aż pięćset. Pięćset wozów, wiozących około 200 ton zboża do punktów skupu w Łowiczu. Chłopi, siedzący na wozach w barwnych łowickich pasiakach, z uśmiechem wymachują batami, poganiając konie. Na twarzach widać dumę i radość. Dokonali przecież wielkiego dzieła. W celu uczczenia Kongresu Pokoju, chłopcy gminy Jeziorko odstawiają samorzutnie nadwyżki zboża, właśnie w dzień rozpoczęcia obrad Kongresu.

W Łowiczu na Starym Rynku, gdzie zatrzymały się wozy ze zbożem, zgromadziły się tłumy chłopów, przysłuchując się uważnie przemówieniu członka Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Chąśnie, gminy Jeziorko, Władysława Grządzieli, który powiedział:

„Odstawiając samorzutnie nadwyżki zboża w dniu rozpoczęcia obrad przez Kongres Pokoju, chcemy dołożyć swą cegiełkę do budowy trwałego pokoju na świecie. Pragniemy, aby nasi bracia — robotnicy mieli pod dostatkiem chleba. Wiemy bowiem, że dzięki wysiłkom klasy robotniczej, dzięki pomocy państwa, dzięki pomocy Związku Radzieckiego ziemia nasza wydaje coraz większe plony. Będziemy doкладаć wysiłków, żeby nasze plony rosły z roku na rok. To będzie nasza odpowiedzialność na podjętą zakusy imperialistów-podlegaczy wojennych”.

W czasie przemówienia ob. Grządzieli, raz po raz rozlegały się entuzjastyczne okrzyki na cześć towarzysza Stalina i towarzysza Bieruta, Związku Radzieckiego i Polski Ludowej.

Tow. Rejniak z ZPB im. Rewolucji 1905 roku przeszła na obsługę 8 krosien

Wszystkie oddziały w ZPB im. Rewolucji 1905 roku udekorowane są proporcjami. 1650 robotników pełni tu Wartę Pokoju. Na Wartach tych wykonywane są za datkowe zobowiązania, które załoga podjęła dla uczczenia II Kongresu Pokoju.

Tow. Rejniak przybyła dziś o pół godziny wcześniej do pracy i tłumaczy to prostymi słowami. „Jak i inni pełni Wartę Pokoju. Chcę pracować lepiej na znak protestu przeciwko nieludnemu postępowaniu rządu angielskiego, który nie dopuścił do odbycia Kongresu w Sheffield”.

Tow. Rejniak przeszła na obsługę 8 krosien a przez tego zobowiązała się podnieść wykonanie bazy ze 115 do 120 proc. Zobowiązała nie swe nie tylko wykonała, ale i przekroczyła.

ZMP-ówka Wrzeszcz, która wyrabiała bazę w 86,2 proc. podnio-



Chłopi gminy Jeziorko pow. łowickiego odstawiają samorzutnie nadwyżki zboża.

Burliwie oklaskiwali zebrani chłopcy słowa matorolnej Marii Żaczek z gromady Niespusza: „Pokój przyniesie nam szczęście. Chcemy, żeby nasze dzieci wstawały w pokoju na dzielnych ludzi, budowniczych socjalizmu w Polsce”.

„Chłop polski pragnie pokoju i o ten pokój będzie wytrwale walczył, przyspieszając realizację Planu 6-letniego. Niech o tym pamiętają podlegacze wojenni” — oświadczył w swym przemówieniu Jan Pawlina, chłop matorolny, sekretarz gminnego zarządu ZSCh.

Jak się zrodził czyn chłopów gminy Jeziorko? Aktywni pał tyjni i bezpartyjni, członkowie Gminnej Rady Narodowej i Związku Samopomocy Chłopskiej doszli do wniosku, że odstawiając manifestacyjnie nadwyżki zboża — najgodniej uczczą Kongres Pokoju.

Chłopi mało i średniorolni: Stanisław Kucharski i Reński z Boczek, Kazimierz Pawlina z Przemysłowa, Wiktor Szeremeta z Konstancynowa, Jan Kolański ze Żłakowa Kościel-

nego, Stanisław Pietrzak z Lipnic, Henryk Joachim z Wyborowa, Michał Swarowski z Osiecka oraz wielu innych, wytrwale chodzili po gromadach od zagrody do zagrody, wyjaśniając chłopom, dlaczego trzeba walczyć o pokój. Wyjaśniali także znaczenie planowego skupu zboża dla realizacji Planu 6-letniego, Planu Pokoju. Wnikliwej ofiarnej pracy nie daly długo na siebie czekać. Przez trzy dni pracowali wszystkie miłośnicy, znajdujące się na terenie gminy. Chłopów opanovał taki entuzjazm, że mówiono nawet w nocy, żeby zdążyć na czas.

— Mielśmy kilku takich, co nie chcieli do nas się przyłączyć — stwierdza bezpartyjny chłop matorolny Jan Grybowski z gromady Chąsno — jak np. bogaczy wiejszy Jaczyński i Pezack z gromady Wyborowa oraz Budzyń ze wsi Boczek. Ale i oni wobec zdecydowanej postawy całej gminy wstąpili do zbioru.

Nie pozwolimy na to — powiedział z mocą Stanisław Rojek z Chąsna — by ktokolwiek nie wypełnił swego obowiązku wobec naszego Państwa.

żeł poprzednio. Tow. Piórowska mówi: — Pracujemy wydajnie, niż zazwyczaj, bowiem pragniemy szczęścia pokoju i przyjaźni ze wszystkimi narodami świata”.

M. Stasiak.

ZPB im. Rewolucji 1905 r.

Narzucimy podlegaczom swoją wolę!

Trójki pokoju serdecznie przyjmowane są przez łodzian

Wraz z sątkami „trójek” agitatorów pokoju, które krążą obecnie po Łodzi, niosąc do mieszkań obywateli Łodzi słowa prawdy o pokoju, wyjaśniając cele i zadania Kongresu — wyruszyła „trójka”, zorganizowana przez Komitet Obronców I roku przy ZPB im. Dubois. W skład jej wchodzi: Helena Wiaderek — brankarka, Kazimierz Przechodny — ekspedient, Barbara Mrówińska — przadka.

Jest godz. 12, gdy „trójka” wchodzi do pierwszego z powierzonych jej opieki domów przy ul. Targowej Nr 37.

— Kto tam? — słychać głos z drzwi, w które pukają agitatorzy pokoju.

— Swoi — pada odpowiedź.

Pewnie, że swoi. Agitatorzy pokoju są traktowani przez wszystkich życzliwie i serdecznie tak, jak ludzie najbliżsi. Wielka idea pokoju zbliża wszystkich do siebie, wytwarza poczucie wspólnoty — bo wszyscy wspólnie pragniemy pokoju i wspólnie walczymy o pokój.

„Trójka” wchodzi do mieszkania ob. Ryszarda Smółki, urzędnika ZPB im. Armii Ludowej. W małym, lecz ładnym mieszkanku mieszka młode małżeństwo i ich radość — złotowłosa trzyletnia Lalunia.

Ob. Smółka w odpowiedzi na słowa agitatorów stwierdza:

— Szukanowanie działaczy ruchu pokoju, zasłużonych dla całej ludzkości uczonych, jak prof. Joliot-Curie, pisarzy jak Erenburg i inni, świadczy o tym, że imperialiści ze strachu przed pokojem zapominają o swej „demokratycznej” masce. Znow dowiedli jasno całemu światu, że dążą do nowej wojny. Ale jestem przekonany, że wzrastający w siłę nasz ruch obrońców pokoju na świecie narzuci im swoją wolę. Przewodźcą nam bowiem niezwyrodnym Związek Radziecki, a jest nas miliard — poradzimy sobie z nimi.

— Nasza Lalunia będzie żyć i dojrzać, korzystając z dobrodziejstw, jakie zapewni pokój — dodaje ob. Stefania Smółka.

„Trójka” odwiedza dalsze mieszkania. Już z pierwszych zamienionych słów wynika, że większość mieszkańców doskonale rozumie sytuację międzynarodową. O walce o pokój mówią z takim żarliwym zapalem i wiarą w zwycięstwo, że sami mogliby ruszyć w teren, jako agitatorzy pokoju. Niektórzy lokatorzy zapytują, jakie osiągnięcia przyniesie Kongres, a ja kimś żądaniem Kongres wystąpi

itp. Agitatorzy z zapalem wszystkim wyjaśniają. Każdy chętnie i z zainteresowaniem bierze do agitatorów ulotki.

Ob. Matkiewicz jest rencistą. Jego żoną jest przodownicą pracy w ZPB im. Stalina, O kłównościach imperialistów mówi z oburzeniem.

— Przyznali się, że mają nieczyste sumienia. Ale nie im nie pomoże. Będą musieli wysłuchać słów „prawdy, padających z Warszawy.

Szybko mijają godziny. „Trójka” przemierza schody ostatniego „swe-go” domu przy ul. Stalina 62.

Mąż ob. Bronisławy Wasilewskiej pracuje w PPK „Ruch”. Ob. Wasilewska mówi:

— Podlegacze muszą się liczyć z wolą ludzkości, pragnącej pokoju. Kongres, obradujący w Warszawie, jeszcze bardziej zespoli bojowników pokoju na całym świecie. Wzmocni nasze siły — siły pokoju.

Gdy po zakończonej akcji „trójka” wychodzi na ulicę, ob. Wiaderek powiada:

— Nachodziliśmy się, że aż nogi boją. Ale nie żal fatygi. Rośnie czoło wiekowi serce, gdy w łzi, jak nas serdecznie przyjmują, jak pilnie słuchają, co mówimy — i jak wszyscy gotowi są ofiarne i zdecydowanie walczyć o pokój!

Na trasie pociągów pokoju



Znakomity uczyony francuski, wielki bojownik o pokój — prof. Fryderyk Joliot-Curie i świetny pisarz radziecki, który cały swój talent oddał walce o pokój — Ila Erenburg odpowiadają na entuzjastyczne powitanie ludności piotrkowskiej.

Redakcja „Głosu”? Może powiecie nam, czy i kiedy będą rzeźdźdźdzy przez Łódź delegacje na Kongres do Warszawy?...

Takie zapytania otrzymywaliśmy w minionych dniach od naszych czytelników, którzy gorąco pragnęli ujrzeć i powitać w robotniczej Łodzi zagranicznych delegatów, udających się światowy sejm pokoju. Niestety, miasto nasze, choć stanowiąc ważne ognisko frontu pokoju, nie leżało na trasie pociągów kongresowych. Pod tym względem „wzrzępcu urodzonym” okazały się w województwie łódzkim Piotrków i Koluszki, które w ciągu dwóch dni miały zaszczyt gościć aż 3 pociągi nadzwyczajne, a w nich obrońców pokoju ze Związku Radzieckiego i Wietnamu, Węgier i Indonezji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Włoch, Francji i Czechosłowacji, Chin Ludowych i Ameryki Północnej, Danii i Urugwaju, Chile i Meksyku...

W Piotrkowie

Dłuższa chwila napięcia i na stację wbiega zdyszany pociąg. Rozlegają się dźwięki orkiestry, masy ludzi zgromadzonych na peronie wybuchają entuzjastycznymi okrzykami na cześć pokoju i jego obrońców, w otwarte okna wagonów, z których wychylają się delegaci — pada deszcz wianuszek kwiatowych.

Wśród głośniejszych owacji i wzywających się ręce robotników, chłopców, kobiet i uczniów, szukając dłoń posłów pokoju, z którymi każdy radby zamienić serdeczny uścisk: — Witamy Was całym sercem! — Przekazuje Kongresowi nasze głębokie pragnienie pokoju!



„Long live the peace” (Niech żyje pokój!) — oto hasło, które jednemu z polskich obrońców pokoju wpisuje do pamiętnika Murzyn E. Iowan — duchowny katolicki.

wej stawie, niezłomnego bojownika o pokój — prof. Fryderyka Joliot-Curie. A obok niego zebrani na dworcu dostrzegają z najwyższą radością postać wielkiego pisarza radzieckiego, który cały swój talent i siły oddał świętej sprawie walki o pokój — Ila Erenburga.

Z trudem przecisnąwszy się do okien tego wagonu, prosimy genialnego uczonego i genialnego mistrza pióra, o kilka słów dla mieszkańców naszego miasta, dla czytelników naszej gazety.

— Uściśnijcie wszystkich serdecznie w moim imieniu — oświadcza z uśmiechem prof. Joliot-Curie.

— Przekazuje robotniczej Łodzi — mówi Ila Erenburg — moje płomiennie pozdrowienia!

Dołączają od siebie pozdrowienia delegaci Chin Ludowych i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Machają nam przyjaźnie ręką delegaci innych narodów.

Wszyscy oni wspólnie z delegatami naszego kraju rozpoczynają obrady nad utrwaleniem bezpieczeństwa świata. Jesteśmy z nimi i przy nich — gorącym sercem, płomienną myślą i bojowym czynem naszej pracy, którą najlepiej dokumentujemy swoją niezłomną wolą o pokój...

W Kutnie

Godzina 4 nad ranem. Zwykle o tej porze dworzec kutnowski świeci pustkami, a z przyjeżdżających pociągów nikt prawie nie wysiada. W dniu wczorajszym jednak o godzinie tej zapanował nagle ożywiony ruch.

Na peron wkraczają tłumy ludzi: kobiety, mężczyźni i młodzież. Na płaszcach ich widnieją niebieskie wstążeczki — symbol pokoju. To delegacje zakładów pracy i przedstawiciele społeczeństwa kutnowskiego przybyli na dworzec ze sztan darami i kwiatami, aby powitać, przejeżdżającą na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, delegację bojowników o pokój Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

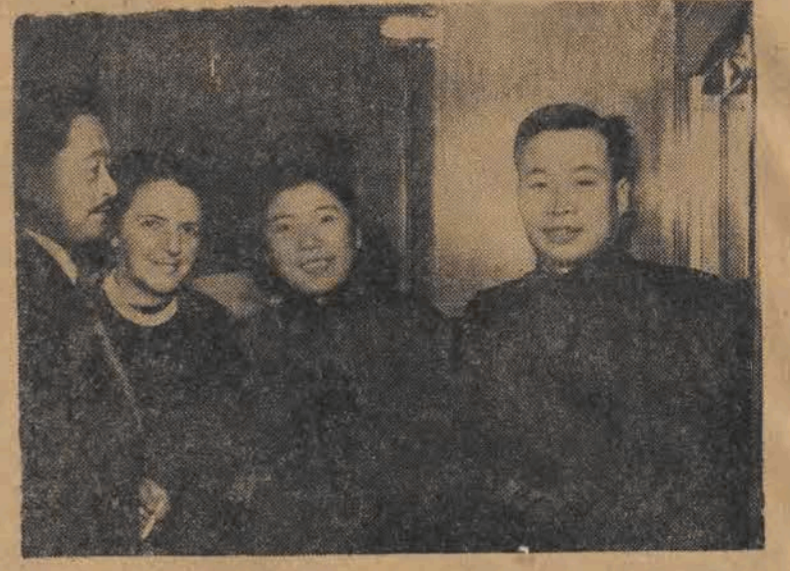
Ludzi przybywa coraz więcej. Peron z trudem może ich pomieścić. Twarze ich są radosne i pełne wyekiwania. Nagle powietrze przesyca świst lokomotywy. Wszystkie głowy awantownie zwracają się w stronę nadbiegającego pociągu. — Jadał jadał — odzwaja się wokół radosne głosy. Podrąży wjeżdża na stację i powoli zatrzymuje się.

„Niech żyje II Światowy Kongres Obrońców Pokoju”, „Niech żyje Niemiecka Republika Demokratyczna” — zrywa się potężny i zgodny okrzyk. — Pokój! Pokój! Pokój!

Przewodniczący delegacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej ze wzruszenia drżącym głosem oświadcza: „Muszę stwierdzić, że nie spodziewaliśmy się o tak wczesnej porze tak serdecznego powitania. Ja-

kie nam zgotowaliście. Jedziemy do Warszawy, ażeby na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju pogadać światu, że naród niemiecki miluje pokój i że będzie o niego wytrwale walczył. Pragnieniem naszym jest, ażeby jak najbardziej za cieśnić przyjaźń między narodami polskim i niemieckim. My ludzie milujący pokój, pokój ten na pewno wywalczymy. Stanowimy się, z którą muszą liczyć się podlegające wojenni. Od ich szalenych zamiarów rozpętania nowej wojny odwieziemy ich naszym twardym i zdecydowanym stanowiskiem”.

Przy dźwiękach orkiestry i potężnych okrzykach na cześć II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, pociąg z delegacją Niemieckiej Republiki Demokratycznej odjechał w kierunku Warszawy.



Delegacja Chin Ludowych jest szczerze wzruszona serdecznym przyjęciem

Ludzie Kongresu Warszawskiego Radzieccy bohaterowie pracy

Praca i pokój — są to pojęcia nierozdzielne. Dlatego też radzieccy bohaterowie pracy: stachanowcy i nowatorzy stoją w pierwszych szeregach bojowników o pokój. Znajdujemy wśród nich nazwiska znane szeroko nie tylko w Związku Radzieckim, nazwiska stanowiące dziś symbole najbardziej ofiarnej, twórczej i wydajnej, pokojowej pracy dla dobra ludzkości.

Delegat na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju Aleksander Czutkich, majster techniczny Moskiewskiego Kombnatu Przemysłu Węglanego, laureat Nagrody Stalinowskiej i deputowany do Rady Najwyższej ZSRR — stanowi może przykład i wzór socjalistycznego stosunku do pracy.

Stachanowiec i racjonalizator przemysłu włókienniczego stał się jednym z inicjatorów potężnego ruchu współwzrostu tej ważnej gałęzi przemysłu, porównując swym zapalem szerokie rzesze robotników nie tylko w Kraju Rad, ale również w Polsce i innych krajach demokracji ludowej.

Wybrany delegatem na Kongres Pokoju Aleksander Czutkich oświadczył: „Szczęście i przyszłość ludzkości spoczywają w naszych rękach. Będziemy walczyć ze wszystkimi siłami, aby nasze ręce nie potrzebowały odrywać się od warsztatów pracy, aby uchwycić za broń”.

Bohaterka Pracy Socjalistycznej, pierwsza traktorzystka Związku Radzieckiego, Pasza Angelina — dokonała olbrzymiego przelomu Dowiodła ona, iż kobie ta radziecka zdolna jest dorównać mężczyźnie, a nieraz nawet i przewyższyć go w trudnej i odpowiedzialnej pracy. Za jej przykładem tysiące kobiet radzieckich, a dziś również i polskich prowadzi traktory — czołgi pokoju.

nać mężczyźnie, a nieraz nawet i przewyższyć go w trudnej i odpowiedzialnej pracy. Za jej przykładem tysiące kobiet radzieckich, a dziś również i polskich prowadzi traktory — czołgi pokoju.

Pasza Angelina broniąc pokoju, bronić będzie na Kongresie Warszawskim planów swej ofiarnej pracy.

2400 wrzecion obsługuje przodownica Głuchowskiego Kombnatu Bawelnianego im. Lenina — Lubow Ananiewa. Przeszła w dziesięcioletnie doświadczenie swej pracy przekazuje ona młodym robotnikom. Uczestnicząc w II Kongresie Związków Zawodowych w Polsce, Ananiewa odwiedziła Łódź

kie zakłady włókiennicze zapoznając polskie prządki z własnymi metodami pracy.

Dwukrotna Bohaterka Pracy Socjalistycznej, Basti Bagirowa — grupowa kolechozu im. Woroszyłowa w okolicach Baku — rokrocznie wykonuje plan produkcyjny w 300 — 400 procentach. Zbiory bawelny kończy grupa B. Bagirowej o miesiąc wcześniej, a inne grupy.

Basti Bagirowa, delegatka na Kongres Pokoju, wie dobrze, że stanowiąc jej dumę pola śnieżystej bawelny trzeba chronić nie tylko przed posuchą, lecz i przed niszczycielską pochodnią wojny — dlatego walczy o pokój.

Jorge Amado

Na Krakowskim Przedmieściu spotykamy smagłego mężczyznę o czarnych palących oczach i mocno wijących się włosach. To znany pisarz brazylijski, JORGE AMADO, którego wiele książek zostało już przetłumaczonych na język polski.

Autor „Świtu Brazylii” — zasłużony bojownik postępu, wybitny działacz ruchu pokoju przyjechał na Kongres jeden z pierwszych i spędza czas m. in. na oglądaniu Warszawy.

„Kongres, który odbędzie się tu w Was — mówi Amado — będzie miał olbrzymie znaczenie dla wszystkich narodów walczących o pokój, będzie miał wielkie znaczenie dla narodów Ameryki Południowej, dla mojej ojczyzny, Brazylii. Fakt, że odbędzie się on w Warszawie, umożliwi delegatom krajów Ameryki Południowej, krajów znajdujących się pod straszną węgą presji imperializmu amerykańskiego, zobaczenie jak straszną rzeczą jest wojna, którą z sobą niesie imperializm — zobaczą to na ruinach Waszej bohaterkiej stolicy”.

Amado podejmuje przerwana na chwilę rozmowę: „Równocześnie fakt, że Kongres odbędzie się w Warszawie, pokaże delegatom krajów Ameryki Południowej drogę, która prowadzi lud do wolnej i pokojowej pracy”.



„Kongres, który odbędzie się w Warszawie — mówi dalej wielki pisarz — zyskał sobie nazwę parlamentu ludów, ten Kongres da nam potężną broń, która przyniesie im zwycięstwo, która narzuci pokój”.

Nowe horyzonty w medycynie

otworzyła nauka znakomitego uczonego radzieckiego prof. Pawłowa

Przedstawia nauka w świecie jest nauka radziecka. Dotyczy to wszelkich gałęzi wiedzy, między innymi również nauk ścisłych biologicznych oraz lekarskich. Najlepszą ilustracją tego w biologii są wielokrotnie odkrycia Miczurina i jego ucznia Lysenki, w medycynie zaś — nauka Pawłowa o odruchach warunkowych. Obaj genialni uczeni radzieccy, Miczurin i Pawłow, byli przedstawicielami materialistycznego kierunku w naukach przyrodniczych.

Prof. dr Eufemiusz Herman kierownik kliniki chorób nerwowych Akademii Medycznej w Łodzi

wię tę naukę. Toteż ograniczymy się jedynie do naszkicowania sedna rzeczy o tak zwanych odruchach warunkowych Pawłowa.

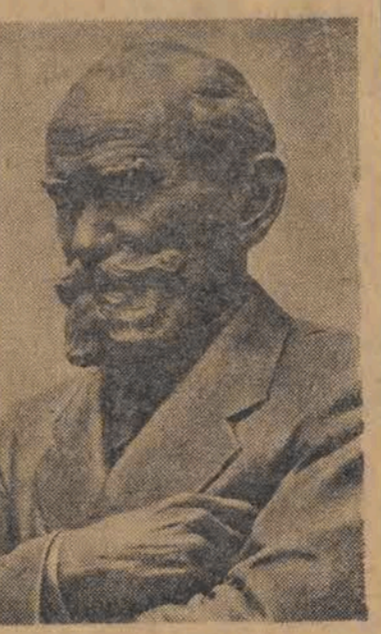
Co to jest w ogóle odruch? Odruch jest to bezpośrednia odpowiedź ustroju na zadany bodziec, tj. podrażnienie, bez udziału świadomości. Jeśli np. psu podamy pokarm i wówczas gruczoły ślinowe zaczynają wydzielać ślinę, to jest to odruch ślinowy. Jeśli uderzymy w ścięgno rzepkowe i podudzie prostuje się względem uda, to jest to odruch kolanowy. Takie odruchy proste, bezbiegające w jednakowy sposób i będące bezpośrednią odpowiedzią na podrażnienie nazywamy zgodnie z Pawłowem odruchami bezwarunkowymi, a bodźce, które je wywołują, bodźcami bezwarunkowymi. Odruchy te są wrodzone, z nimi przychodzi człowiek i zwierzę na świat i zachowuje je w warunkach prawidłowych przez całe życie. Jeśli jednakże obok bodźca bezwarunkowego (np. podawanie pokarmu) stosować jednocześnie lub w krótkim czasie inny dowolny bodziec obojętny, to po szeregu doświadczeń takich bodziec obojętny będzie wywoływał ten sam odruch, co bodziec bezwarunkowy. Przykład: jeśli przy karmieniu psa w krótkim czasie przedtem zastosować jakiś dźwięk np. dźwięk trąbki, to po pewnym czasie sam dźwięk trąbki wywoływa u psa wydzielanie śliny, tj. odruch ślinowy. Taki odruch, wywołany przez bodziec obojętny (dźwięk) dla samego aktu karmienia, jest już odruchem warunkowym. Bodźcami warunkowymi mogą być dowolne podmioty, tak np. smakowe, węcho-

we, wzrokowe, słuchowe, dotykowe, bólowe i inne.

Takie odruchy warunkowe, opisane po raz pierwszy przez Pawłowa, gromadzą się w ciągu życia osobniczego zwierzęcia i człowieka w pólkach mózgowych. Znaczenie odruchów warunkowych polega na tym, że bodźce zewnętrzne, wywołujące odruchy bezwarunkowe (jak np. pokarm w odruchu ślinowym), w określonych warunkach wiążą się czasowo z licznymi zjawiskami środowiska otaczającego. Za pomocą odruchów warunkowych, które stanowią tak zw. pierwszy układ sygnałowy, bowiem bodźce warunkowe są dla ustroju sygnałami, mógł Pawłow ustalić prawa, rządzące wyższą czynnością nerwową zwierząt i ludzi. Prawami tymi są zjawiska pobudzenia i hamowania, promieniowania i skupienia, wreszcie wzajemnego wpływu (tzw. indukcyj).

Chodzi o to, iż hamowanie powstaje w jednym miejscu kory mózgu wywołuje pobudzenie w innym, i odwrotnie — pobudzenie nie staje się przyczyną hamowania w innym obszarze. Oba więc te zjawiska pobudzenia i hamowania, chociaż są sobie przeciwstawne, wiążą się ściśle ze sobą, stanowiąc dwie strony jednego medalu lub, jak się wyraża Pawłow, hamowanie jest podszewką pobudzenia. Dzięki temu zjawisku, iż pobudzenie powoduje hamowanie, komórki nerwowe mogą w okresie hamowania wyciszyć; jeśli hamowanie na skutek długotrwałego pobudzenia rozprzestrzenia się na cały mózg, wówczas występuje sen.

Czynnością pólki mózgowych kierują dwa podstawowe prawa: 1. prawo promieniowania i koncentracji, hamowania i pobudzenia. 2. prawo ich wzajemnego wpływu na siebie, tj. indukcyj. Promieniowanie polega na tym, że proces hamowania, lub pobu-



denia rozprzestrzenia się na otaczające części mózgu, koncentracja polega na skupieniu tych stanów. Indukcja opiera się na tym, że przy koncentracji procesu pobudzenia powstaje zjawisko hamowania, i odwrotnie, przy hamowaniu — zjawisko pobudzenia. W ten sposób powstaje ruch tych zjawisk w korze mózgu.

Jeśli wyobrazimy sobie, że sklepienie czaszki jest zbudowane z przezroczystego szkła, zaś stan podrażnienia ujawnia się jako czerwień, stan hamowania — jako światło niebieskie, to widoczna byłaby wówczas dwubarwna mozaika, ciągła gra czerwieni i błękitu. Życie psychiczne człowieka różni się od wyższych czynności nerwowych zwierząt tym, że człowiek korzysta jeszcze z tzw. II układu sygnałowego, polegającego na korzystaniu z symbolów, tj. znaków, jakimi są mowa, pismo, rysunek itd., bowiem te ostatnie stanowią również bodźce, wywołujące odruchy warunkowe.

Znaczenie nauki Pawłowa na skutek stworzenia materialistycznego podłoża dla czynności nerwowej jest tak wielkie, że nie ma dziedzin w medycynie, w której nauka ta nie otwierałaby nowych horyzontów.

To samo odnosi się do medycyny, w której dzięki nauce Pawłowa poznaliśmy nierozdzielność łączność fizjologiczną narządów ze sobą i z układem nerwowym (tzw. teoria nerwizmu), co pozwała nam mówić raczej o chorobach ustroju, aniżeli poszczególnych narządów oraz o przeważającej roli ośrodkowego układu nerwowego (nauka Bykowa o wpływie kory mózgu na narządy wewnętrzne). Zmienia to też i sposób naszego postępowania leczniczego. Jak z powyższego wynika, ważną jest rzeczą poznać podstawy tak doniosłej nauki Pawłowa.

Trudno w krótkich słowach, zwłaszcza popularnych, przedsta-

Indie — Południowa Afryka...

Do obrad Kongresu Pokoju przyłączy swój kraj kraj najstarszy kultur, a jednocześnie kraj największej nędzy — Indie. Jest to głos setek milionów Hindusów, którzy zostali strąceni na dno ciemnoty, głodu, wyzisku i zaoferania. Naród hinduski wie dobrze, że tylko obóz broniący pokoju i niezależności narodów za pewni mu drogę do lepszej, jaśniejszej przyszłości. Dlatego też wysłał na Kongres Pokoju wieloosobową reprezentację.

Jednym z delegatów hinduskich jest czołowy publicysta postępowy Ramesh Thapar, który cały swój talent poświęcił walce o jaśniejszą przyszłość ludu hinduskiego, mobilizując go do walki o światowy pokój.

„Wytęcza II Światowy Kongres Obrońców Pokoju — mówi Ramesh Thapar — wskażą nam drogę do dalszej walki o szczęście ludów kolonialnych, które pragną pokojowym wysiłkiem podnieść się z wielowiekowego zacofania, zbudować lepsze jutro”.

Przedstawicielką kobiet hinduskich, które równie aktywnie, jak ich mężowie i bracia, walczy o szczęście swych dzieci, jest Gita Banerjee, reprezentantka Bengalskiej Ligi Kobiet Demokratycznych.

Afryka Południowa, to kraj kolonialnego ucisku ogromnej większości ludności, którą stanowi ludność murzyńska, pozbawiona elementarnych praw. Faszystowski rząd Malana wprowadził w Południowej Afryce ustawy rasowe wzorowane na ustawach hitlerowskich. Masy ludności murzyńskiej oraz setki tysięcy Hindusów, również pozbawionych praw politycznych w Południowej Afryce, prowadzą walkę o lepsze warunki życia i występują przeciwko polityce rządu związanego z podlegaczami wojennymi.

Wśród 5-osobowej delegacji Południowej Afryki na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju znajduje się student Rissik Haribhai Desai. Reprezentuje on Hinduśki Kongres Młodzieży Południowej Afryki. Organizacja ta wchodzi w skład niedawno utworzonego Tymczasowego Komitetu Obrońców Pokoju Południowej Afryki. Rissik Haribhai Desai stwierdza, że organizacja ta reprezentuje je przytłaczającą większość narodu południowo-afrykańskiego, który walczy o swe prawa narodowe. „Walka o trwały pokój — mówi delegat południowo-afrykański — obejmuje w naszym kraju coraz szersze warstwy społeczeństwa”.

CIASOPISMA RADZIECKIE

Zaprenumerować można na rok 1951 u każdego przewodniczącego zakładowego koła TPRP lub bezpośrednio w rozdzielniach PPK „Ruch”. Ponadto wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe w Kraju, Kluby Międzynarodowej Prasy i Książki i księgarnie „U mu Książki”.

17 listopada

Kronika partyjna

UWAGA, KOŁO TERENOWE PRZY KD ŚRÓDMIEŚCIE-PRAWA PZPR
Dzisiaj, dnia 17 listopada o godz. 18 odbędzie się nadzwyczajne zebranie podst. org. part. w lokalu Dzielnicowego Śródmieście-Prawa, ul. Gdańska 75. Stawiennictwo towarzyszy obowiązkowe.

Uwaga, komitety redakcyjne gazetki ściennych!

W związku z zamknięciem Wystawy gazetki ściennych, poszczególne komitety redakcyjne proszone są o zgłoszenie się po odbiór gazetki w wydziale kulturalno-oświatowym ORZZ, przy ul. Traugutta 18.

Karykatura polityczna w walce o pokój

ciekawa wystawa w Domu Kultury ZPB im. Stalina

Wydział Kultury Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi dokonał otwarcia w Domu Kultury, przy ul. Przędzalnianej 68 wystawy pt. „Karykatury polityczne w walce o pokój”. Wystawa obejmuje ponad 55 udanych wykonanych rysunków i planów. Ostre i ciekawe rysunki satyry godzą się w podżegaczy wojennych, zdrad

Konkurs Polskiego Radia

na recenzję audycji w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Polskie Radio na daje specjalne audycje, poświęcone Związkiowi Radzieckiemu, popularności jego zdobyczy gospodarczych, społecznych i kulturalnych.

Warty Pokoju w III TPD

Łódzka młodzież szkolna na „subotnikach”

W przeddzień 32 rocznicy powstania Komsomolu — osiemdziesięciu ZMP-owców III Szkoły TPD w Łodzi postanowiło pracować cztery godziny sobotnie — od 15 do 19 — przy niwelowaniu gruntu pod nowe budowle, wznoszone w ramach Planu 6-letniego na terenie Łódzkiej Miejskiej Przedsiębiorstwa Budowlanej przydzielono im teren przy zbiegu ul. Sienkiewicza i Abramowskiego. Do pracy ruszyli ze śpiewem, ze

sztandarami — pragnąc na wzór słynnych kolejarzy „moskiewsko-kazańskiej drogi żelaznej” — którzy pierwsi w historii stanęli do tzw. „subotników” — przyzwyczajeni do wielkiego dzieła budowy socjalizmu.

Następnej soboty — stawilo się do pracy już stu ZMP-owców z III szkoły TPD. Na trzech tygodniach — było ich już 120, przy czym teraz szli również chłopcy niezorganizowani, porwani

kapalem ZMP-owskiej młodzieży. Aż oto nadeszła 33 rocznica Wielkiej Rewolucji i II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Młodzież z III szkoły TPD uchwalila na cześć Października i na cześć Kongresu wykonać prace dla państwa wartosci 25 tysięcy złotych.

Chłopcy z III szkoły TPD ogłosili apel do młodzieży — pragnąc rozszerzyć swój ruch na inne szkoły łódzkie. W nadchodzącą sobotę staną z nimi ramię w ramię do pracy — ZMP-owcy i niezorganizowani z II Szkoły TPD przy ul. Jaracza. W szeregu szkół odbyły się już zebrania młodzieżowe, na których postanowiono rozszerzyć ruch łódzkich subotników i pracować po kilka godzin tygodniowo dla ojczyzny.

Młodzież III Szkoły TPD święci przykładem w pracy społecznej. W dniu wczorajszym, w dniu otwarcia Kongresu Pokoju w auli szkolnej odbyła się masówka, na której 240 uczniów przystąpiło do pełnienia Warty Pokoju, składając przy tym uroczyste zobowiązania, że będą się uczyć celująco, że będą osiągać tylko bardzo dobre stopnie. Wzorem młodzieży również i nauczycielstwo szkoły przystąpiło do pełnienia Warty Pokoju na cześć Kongresu Warszawskiego.

Wzmocniona broca naszą walką o pokój

Tramwajarze na Wartach Pokoju

Wszyscy tramwajarze łódzcy stanęli do pełnienia Warty Pokoju. Tow. Jerzy Gluchowski, kontroler, od wczoraj zaciągnął Wartę Pokoju. — Przez cały czas trwania Kon-

gresu będą jeszcze wydajniej pracowali niż dotychczas, aby dać dowód swej solidności z obozem pokoju, któremu przewodzą potężny Związek Radziecki. Potępiam polityczny terror rządu angielskiego, który nie dopuścił do odbycia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Sheffield. Sięgając Wall-Street lekka się. abv robotnicy angielscy nie dowiedzieli się prawdy, kto chce wojny a kto dąży do utrwalenia pokoju. Wśród pełniących Wartę Pokoju pracowników i robotników tramwajowych nie brak kobiet

Przewodnicząca rady kobiecej, tow. Kubiak, również zaciągnęła Wartę Pokoju.

— Mam dorosłego syna, który uczęszcza do szkoły — oświadcza tow. Kubiak. Pragnie utrwalenia pokoju, aby syn mój mógł się spokojnie uczyć i pracować. Dlatego potępiam podżegaczy wojennych, którzy nie dopuścili do Kongresu Pokoju w Sheffield — dlatego nie szczędzę trudu, chcąc przychylić się ze swej strony do zaplanowania trwałego pokoju na świecie.

Warty Pokoju zaciągnęli również wszyscy konduktorzy tramwajów łódzkich, którzy pełnią je będą do 20 listopada br.



Miasto i jego Bolączki

Nasi Czytelnicy zwracają uwagę

Dwie knajpy

Ob. K. pisze: „Jadąc codziennie do pracy przesiadam na inny tramwaj z zbiegu ulic Nowotki i Kilińskiego. Często muszę czekać na przystanku od 10 do 15 minut i w tym czasie poczyniłem ciekawe obserwacje. U zbiegu tych ulic mieszczą się dwie knajpy, zgodnie ze sobą sąsiadujące i zgodnie rozpijające okolicznych mieszkańców. Dość często zdarzają się w tym miejscu różne awantury i pijackie burdy. Natomiast nigdzie w pobliżu nie ma zakładu zbiorowego bywania, w którym można by się posilić bez alkoholu.

Sprawę powyższą winna się zainteresować Dzielnicowa Rada Narodowa.

Wyjaśnienie wysłano a studnia wciąż niewyremontowana

Komitet Domowy z ul. Wrześnieńskiej 105 nadesłał nam list następującej treści: „W dniu 14 października ukazał się w „Głosie” w rubryce „Miasto i jego Bolączki” nasz list, poruszający sprawę zepsutej studni na naszej posesji. 21 października zamieszczona została odpowiedź Prezydium RN, powiadająca, iż remont studni rozpocznie się w pierwszych dniach listopada. Tymczasem mamy już połowę listopada, a o remoncie naszej studni jakoś nie słychać... Co będzie, gdy przyjdą mrozy? Coraz trudniej przechodzi nam zdobyć wodę, gdyż dozorcy sąsiednich posesji zamykają studnie na klódkę”.
Dlaczego remont, zapowiedziany przez Biuro Prasowe Prezydium RN nie został przeprowadzony w terminie? Prosimy o odpowiedź.

Przygotowania do Narodowego Spisu Powszechnego 4 tys. osób weźmie udział w akcji spisowej

Pozostali już tylko dwa tygodnie do dnia 3 grudnia, w którym przeprowadzony zostanie na terenie całego kraju Narodowy Spis Powszechny. W Łodzi są w pełnym toku przygotowania, związane z tą akcją. Miejski Referat Spisowy, działający przy Prezydium Rady Narodowej m. Ło-

dzi zmobilizował już do prac przygotowawczych ponad 4 tysiące osób. W skład tej potężnej „armii” spisowej wchodzi z górą 2.500 obwodowych komisarzy spisowych, rekrutujących się spośród najbardziej aktywnej młodzieży akademickiej, członków związków zawodowych i aktywistek Ligi Kobiet.

W trakcie organizacji znajdują się biura 168 komisarzy rejonowych w Łodzi. 2.359 komisarzy obwodowych, po zebraniu wszystkich danych od mieszkańców wskiego obwodu, przekaże je komisarzom rejonowym, a ci z kolei sporządzą arkusze zbiorcze z terenu rejonu i odeślą je do właściwego odcinka terenowego. W Łodzi jest 18 odcinków terenowych, pokrywających się z granicami komisariatów MO.

Dane, uzyskane z terenu całego miasta, zsумowane zostaną w biurze Komisarza Spisowego na m. Łódź i natychmiast będą odesłane do Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie.

Tegoroczny Narodowy Spis Powszechny jest pierwszym po wojnie pełnym spisem. Celem jego jest ustalenie stanu faktycznego naszej gospodarki narodowej, liczby mieszkańców kraju i struktury zawodowej ludności. Ma on oddać właściwy obraz warunków bytowania ludności miast i wsi. Dzięki temu stanowiącym będzie dla centralnych władz przemysłowych oraz handlowych podstawę odpowiedzialnego planowania produkcji i zaspokojenia potrzeb milionów rzesz ludności pracującej.

Narodowy Spis Powszechny, przeprowadzony w pierwszym etapie Planu 6-letniego, posiada więc niezwykle doniosłe znaczenie dla naszej gospodarki. Uzyskanie dokładnych danych przyczyni się w poważnym stopniu do zwycięskiej realizacji wielkich zamierzeń Planu.

Dlatego też należy w dniu 3 grudnia sumiennie, zgodnie ze stanem faktycznym wypełnić formularze spisowe. W razie pewnych wątpliwości co do zawartych w formularzu pytań, trzeba poradzić się komisarza spisowego, który w tym dniu zawita do każdego domu, do każdego mieszkańca.

(bl)

Alkoholicy utrudniają działalność pogotowia

Trzeba zaostrzyć kary na pijaków

W pobliżu domu przy ul. Piotrkowskiej 307 wypadł niedawno z tramwaju Władysław Kozak, zamieszkały przy ul. Lokatorskiej 9. Doznał on poważnych obrażeń. Wypadek kowal na ulicy uległ Emil Jaranowski, zam. przy ul. Wólczańskiej 48. 34-letni Józef Ginter dostał ataku szalu.

Takie i podobne fakty notują raporty lekarzy Pogotowia Ratunkowego, wyzwanego w każdym tego rodzaju wypadku. Nie było by w tym może nic niezwykłego, bowiem wsku tek nienowagi czy nieostrożności, lub też z racji chronicznych scho-

zeń powstać mogą okoliczności, wymagające wezwania Pogotowia. Wypadki jednak, o których piszemy, mają swą szczególną wymowę: ci, którzy im ulegli, pozostawali w stanie nietrzeźwym, zamoczeni byli alkoholem.

Na karę pogotowia, na pomoc lekarską oczekali tymczasem ludzie, potrzebujący natychmiastowej pomocy lekarza, przewiezienia do szpitala czy też zastrzyku, przywracającego im siły. Karę pogotowia musieli jednak zgłaszać nie do opisanych powyżej wypadków, gdyż społecznie, wykołone jednostki nie chcą wiedzieć o tym, co się dokłada dzieje. Upijają się do nieprzytomności, powodując w ten sposób nie tylko zamieszanie w domu, czy na ulicy, ale narażając zarazem tych, którzy naprawdę chorują, na niepotrzebne straty.

Niestety, fakty, które przytoczyliśmy, nie należą do rzadkości. Co noc telefon Pogotowia alarmowany bywa przez domowników pijaka, nie podających prawdziwych przyczyn wypadku. Zresztą nie zmienia to postaci rzeczy bowiem tak, czy owak — pomoc lekarska staje się wówczas niezbędna. A przecież tak łatwo można było by nie trudzić lekarza, nie zabierać cennego czasu temu, który niesie pomoc potrzebującym.

Parę miesięcy temu wprowadzono w naszym mieście kary dla wzywających Pogotowie w wypadkach niezgodnych z zasadami. W ten sposób zabezpiecza się pomoc lekarską

ludziom istotnie chorym. Wydaje się, że wobec pijaków, którzy wskutek nadużycia alkoholu ulegają wypadkom, dostają ataków szalu, czy tracą przytomność i stwarzają kolosalne przybycia Pogotowia — również winny zostać zastosowane wysokie kary pieniężne, nakładane przez referaty karne przy DRN.

Alkoholizm jest zjawiskiem niebezpiecznym. Podrywa zdolność do pracy, osłabia władze umysłowe, naraża otoczenie alkoholika na poważne przykrości i przejęcia, zmniejsza czujność, czyni niezdolnym do odparcia podszeptów wroga klasowego.

Państwo nasze energicznie zwalcza alkoholizm, uruchamiając w całym kraju liczne poradnie przeciwalkoholowe, podnosząc ceny wódki i spirytusu. Organizacje zawodowe i społeczne prowadzą rozległą akcję uświadamiającą, która w połączeniu z działalnością poradni umożliwiała każdemu wyłączenie się z tego niebezpiecznego nałogu. Przed każdym więc, kto do tej pory nie zdołał opamiętać się od wódki, stoją wielkie możliwości zwalczenia tego groźnego nałogu.

Jeżeli mimo to znajdują się społeczne jednostki, które skądą nie tylko sobie, ale i innym, należy wobec nich zastosować przykładowe kary, które odstraszają ich od nadużywania alkoholu.

(m.z.)

Jeszcze w ciągu dwu dni

można dokonać wymiany obcych walut i odprzedaży złota

— No więc wymieniłam pięć banknotów dwudziesto - dolarowych na nasze złotówki — mówi zażywna niewiasta. — Nie było mnie w Łodzi w ubiegłym tygodniu i martwiłam się, że nie zdąży wrócić przed 13, ale na szczęście termin odprzedaży waluty został przesunięty do 18 listopada.

Przy okazji z tabliczką „waluty i dewizy” co pewien czas gromadzi się po kilkanaście osób. Nie czekają długo. Urzędnicy Banku szybko i sprawnie wymieniają obce waluty. Zgłaszający się nie są pytani o nazwisko, nie potrzebują wypełniać żadnych formularzy. Po prostu oddają urzędnikowi banknoty i natychmiast otrzymują kwit do kasy, opie-

wający na sumę, wynikającą z przeliczenia według urzędowego kursu giełdowego.

Przedłużenie terminu odprzedaży walut obcych, monet złotych, złota i platyny pozwoliło wielu osobom uniknąć kolizji z prawem, uchroniło je przed surowymi karami, czekającymi waluciarzy.

Do soboty 18 bm. włącznie można dokonać transakcji ustawowej odprzedaży walut obcych i złota w ośmiu punktach dewizowych Narodowego Banku Polskiego w lokalach przy ul. Piotrkowskiej 74 i Aleja Kosciuszki 14. W dniu dzisiejszym od godziny 8 do 13, a jutro w sobotę od 8 do 12.

(ble)

Akademia w NOT

Naczelna Organizacja Techniczna — oddział w Łodzi, organizuje dziś o godz. 18 w lokalu własnym, Piotrkowska 102, Akademię w związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, na którą Zarząd zaprasza — członków — stowarzyszeń branżowych i sympatyków NOT.

Odczyty

Dzisiaj, dnia 17 listopada, godz. 19, w lokalu własnym Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego przy ul. Piotrkowskiej 135, odbędzie się odczyt na temat „Drogi rozwoju przemysłu włókienniczego w Planie 6-letnim”. Prelegent: dr Ignacy Tybor.

GRAFIKA MEKSYKAŃSKA

W WALE O POKÓJ

Dzisiaj, dnia 17 bm., o godzinie 17, w Ośrodku Propagandy Sztuki (Park Sienkiewicza), z okazji II Światowego Kongresu Pokoju nastąpi otwarcie wystawy pt. „Grafika meksykańska w walce o pokój”.

Wystawa otwarta od godz. 10 do 13 i od 15 do 18, w niedzielę i święta od godziny 10 do 18. Wstęp bezpłatny.

ODCZYT O LITERATURZE

RADZIECKIEJ

Odwołany w dniu 14 bm. odczyt Tadeusza Kubika pt. „Literatura radziecka w walce o pokój”, odbędzie się dzisiaj, dnia 17 o godz. 19.15 w OPS w Parku Sienkiewicza. Wstęp bezpłatny.

Władysław Rymkiewicz

20)

Ziemia wyzwolona

Powieść

Oczy wszystkich obróciły się na Michała, który poczerwieniał, jak panna. — Długo ja tu nie pobędę. Póki woda nie opadnie...

— A ten wciąż swoje — przerwał Sarniuk. — Znamy tę śpiewkę. Nie bój się, bracie, dużo wody na Żuławach, roboty nie zabraknie. Popracujesz tu, zobaczysz niejedno. Przyjdzie chwila, że sam zrozumiesz, gdzie twoje miejsce.

Sołtys Frela zastąpił drogę Antekiemu, śpieszącemu do łodzi.

— Ja to mam do was interes, towarzyszu.

— Proszę — powiedział zatrzymując się Anteki. — Słucham was.

Mamy, wiecie, biedę w gminie z wójtem i Samopomocą. Żeby to się dalo załatwić po linii partyjnej, to poszło by może prędzej.

— Mówcie, słucham.

Anteki obejrzał się na ludzi, rozmawiających na pomoście, ujął sołtysa pod ramię i oddalił się z nim w kierunku łodzi na rozlewiskach.

W kilka dni po uruchomieniu pompy Janik osadził w gruncie na rozlewisku wodowskaz i centymetrową miarkę i obserwował, jak poziom wód na jego polderze obniża się co dzień o pięć do ośmiu centymetrów, jak to przewidział technik Anteki. Można to było zauważyć i bez wodowskazu, patrząc na wał, który wyruszał się jak grzbiet wieloryba. Również od strony szosy widać było, jak woda cofa się i odpyta. Osadnicy z Łukaszewa chwaliłi Janika, że się tak gracko spisał Janikowi sprawo to przyjemności. Na próbę sołtysa Frelę zgodził się obsługiwać i dozorować pompę, póki

woda nie opadnie. Potem jednak zamierzał wyruszyć w drogę. Uważał się za wolnego obywatela świata.

W listopadzie woda na polderze opadła i spłynęła do zachwaszczonych i zamulonych rowów. Pola jak okiem sięgnąć były zarosnięte wysoką po pas trzciną, tatarakiem, sitowiem, które z ostrym chrzęstem i szesletem kładło się pod uderzeniami wiatru. Pierwszy etap odwodnienia był więc ukończony. Janik jednak, wbrew swym zapowiedziom nie zbierał się jakoś do wyjazdu. Na przeszkodzie stanęła choroba Samolińskiego. Stary przeziębził się przy młóce, rozchorował się ciężko i leżał w łóżku. Janik uważał, że nie wada teraz zostawiać Bronki samej na gospodarstwie. Był to jednak tylko pozor. W gruncie rzeczy żal mu było rzucić robotę przy pompie, do czego, zresztą, nie przyznawał się w duchu nawet przed samym sobą. Ale gdy ogarniał spojrzeniem odwodnione tereny swojego polderu, wówczas zdejmowała go duma, że razem z Frelą odwalili taki kawał roboty. Zarazem był też ciekaw, jak potoczą się sprawy dalej. Sarniuk napomknął mu już 6 konieczności renowacji wałów, wykoszeniu i odmuleniu rowów i zamianie pompy parowej na elektryczną. Słowem, roboty melioracyjne nie były jeszcze ukończone i wszystko wskazywało na to, że przyszła wiosna postawi przed polderem w Łukaszewie nowe, poważne zadania. Życie nie stało w miejscu na Żuławach. Sprawy posuwały się naprzód i to zarówno w gospodarce, jak i w polityce. A może nawet przede wszystkim w polityce.

Razu pewnego, w połowie listopada, wpadł do chorego Samolińskiego wzburzony sąsiad Poncyliusz z „Głosem Wyrzeża” w ręce. Pobladał twarz prezesa Koła Gromadzkiego „Samopomocy Chłopskiej”, twarz o wykrzywionych ustach i opuszczonych powiece lewego oka wydawała się bardziej ponura, niż zwykle.

— Czytajcie no! — podsunął Samolińskiemu gazetę pod nos. Samoliński dźwignął się i oparł łokciem o poduszka, ale nie miał pod ręką okularów, więc prosił, żeby mu Poncyliusz opowiedział, co czytał i co ważnego stało się na świecie.

— Co się stało? — powtórzył Poncyliusz, nasroniony. — Ano, stało się to, że rząd ogłosił wybory do Sejmu na 19 stycznia.

(dalszy ciąg nastąpi)

Uwaga, posiadacze karnetów na Festiwal Filmów Radzieckich!

Karnety na Festiwal Filmów Radzieckich uprawniają właściciela do obejrzenia filmu na jednym z trzech seansów, oznaczonych na okładce karnetu, przy czym uwiecznione są nie godziny rozpoczęcia filmu, lecz liczby kolejne seansów, a więc I, II, III.

Z tego powodu w niedzielę (kiedy u rządzą się cztery seanse) często dochodzi do nieporozumień między posiadaczami karnetów a kierownictwem kin

festiwalowych. Publiczność, nie biorąc pod uwagę kolejności seansów, zajmuje miejsca na innych przedstawieniach, niż to opiewa okładka karnetu.

W związku z tym Okręgowa Dyrekcja Rozpoznawania Filmów zwraca się do właścicieli karnetów z apelem, aby — wybierając się do kina festiwalowego w niedzielę — kierowali się kolejnością seansów, sprawdzając uprzednio godziny ich rozpoczęcia w prasie.

Czy nos dla tabakierzy?

Pod adresem „Orbisu” w Łodzi

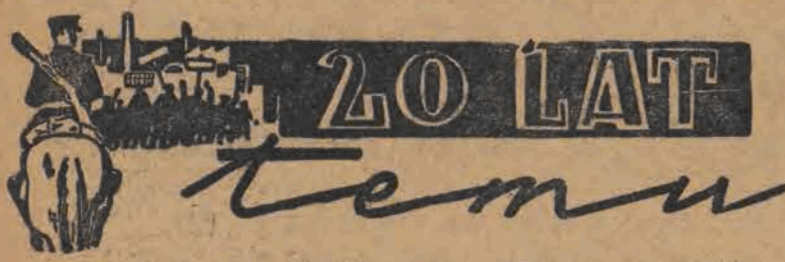
Miesiąc temu w całym kraju zastosowano system sprzedaży biletów powrotnych na wszystkie linie kolejowe w odległości do 150 km. od miasta, z którego wyjeżdża dany podróżny. Lecz jak „Orbis” łódzki wprowadza w życie to słuszne i celowe zarządzenie?

Oto w ubiegłym tygodniu podróży nym, pragnącym nabyć bilet kolejowy np. do Warszawy, odmawiano sprzedaży biletów w godzinach popołudniowych, oświadczając, że sprządaż ta odbywa się w kasach „Orbisu” wyłącznie w godzinach rannych. W sprawie tej zwróciliśmy się do kierownictwa „Orbisu” przy ul. Piotrkowskiej 68. Poinformowano nas, że bilety powrotne sprzedają dwa kasjerzy, pracujący na jednej zmianie.

Wobec tego istotnie bilety powrotne sprzedawane są w ciągu jednego tygodnia przed południem, a w następnym po południu. Podróżnicy, pragnący dla zaoszczędzenia czasu zapłacić się w takie bilety, muszą uzależnić ich nabycie nie od swych możliwości (np. godziny pracy), ale od arbitralnych zarządzeń „Orbisu”, nie uwzględniających potrzeb szerokich mas podróżnych.

Było by wskazane, aby kierownictwo „Orbisu” w Łodzi zmieniło owe niecelowe zarządzenie w kierunku ułatwienia ludziom pracy wyjeżdżającym z Łodzi przeważnie służbowo rabrywania kolejowych biletów powrotnych w ciągu całego dnia pracy „Orbisu”, tzn. w godzinach od 8 do 18.

(m)



Co pisała prosa łódzka w dniu 17 listopada 1930 r.

EPIDEMIA GRYPY W ŁÓDZI

W ostatnich dniach — podają gazety — poczęła się sztywnać w Łodzi — epidemia grypy. Ilość zachorowań dochodzi do 800 dziennie. W szkołach połowa uczniów nie uczęszcza na lekcje. Grypa występuje często w połączeniu z zapaleniem płuc, względnie opłucnej.

Wszystkie apteki bez przerwy przygotowują popularne środki przeciw grypie, które cieszą się olbrzymim popytem. — Tak więc — ruszyło się w branży farmaceutycznej — naprzekór kryzysowi — stwierdza z zadowoleniem „Republika”.

Gazeta dodaje, że na grype choruje w tej chwili 50 tysięcy łódzian.

ŚMIERĆ Z ZIMNA

„Rep.” donosi z Warszawy, że na wiadukcie kolejowym przy ul. Karłowicza zmarł z powodu zimna i głodu 56-letni Józef Wielga, bezdomny robotnik. Na marginesie tej wiadomości gazeta poleca miejscowym „czynnikom” zająć się bezrobotnymi, którzy nocują w parkach względnie w bramach domów, położonych w pobliżu domów noclegowych. Brak 15 groszy na opłatę za nocleg, naraża tych ludzi na spanie na otwartym powietrzu, co może skończyć się śmiercią w czasie zimowych chłodów i mrozów.

NOWY BICZ NA GŁODUJĄCYCH

Gazety podają, że cena kartofli w Łodzi w ostatnim tygodniu wzrosła o 50 procent (z 5 zł. na 7,70). Ta silna podwyżka cen ziemniaków dotyka szczególnie boleśnie głodujących bezrobotnych łódzkie, których podstawowym środkiem pożywienia były właśnie kartofle. („Rep.”).

DWAJ ZAMOŻNI GOSPODARZE — ZŁODZIEJAMI

„Republika” pisze: Dwa zamożni gospodarze z okolic Zgierza, Lubońskiego i Łęczarski — posiadający gospodarstwa 25 morgowe — zostali przychwytyci ubiegłej nocy w Zgierzu — podczas dokonywania podkopy pod magazyny spółdzielni „Zgoda”.

ARESztOWANIA KOMUNISTÓW W PABIANICACH

Ubiegłej nocy w Pabianicach przeprowadzono szereg rewizji u miejscowych komunistów. W jednym z mieszkań przy ulicy Tuszyńskiej aresztowano osiemnaście osób, należących do komunistycznego komitetu wyborczego. Skonfiskowano wiele ulotek i odezw. („Rep.”).

Odświeżony wygląd Warszawy

Warszawa słyne z ... warszawskiego tempa. I pokazała, co potrafiła w tych pełnych wrażeń przedkongresowych dniach. Ulice, place, gmachy pięknie się dosłownie z godziny na godzinę. O, jeszcze przed chwilą nic tu nie było — a teraz wyrósł, jak spod ziemi, las zdobnych w błękitny flag — maszów! A tamtego transparentu nie było jeszcze przed godziną... Tysiące nalepek różnego rodzaju z napisem „pokój” wykiwło się w oknach od ran!

Mieszkańcy Warszawy, przepełnieni radością i dumą, że z ich miasta rozlegnie się na cały świat potężny głos II Światowego Kongresu Pokoju, przystroili domy, balkony, okna wystawowe, by zniszczone przez faszyzm miasto miało wygląd godny wielkiego wydarzenia.

Imponująco wygląda dekoracja dworców warszawskich oraz dekoracja wielu centralnych punktów Warszawy.

Na potężnej wieży ciśnienia warszawskich filtrów łopocze — z daleka widoczna — biało — czerwona flaga. Otaczają ją pęki maleńkich chorągiewek: błękitnych i biało — czerwonych. Naprzeciw Łazienkowskiego Parku, gdzie listopadowe słońce złoci pozłótkę liście, wznosi się piękny gmach Rady Państwa. Spływa ją z niego do ziemi na przelaminowanej błękitnej, na których biały gołąb roznościęta skrzydła do lotu, i biało-czerwone. Wielki portret Prezydenta Bieruta. Czerwone transparenty z napisem „pokój” dopełniają dekoracji.

Gmach Ministerstwa Przemysłu przede wszystkim rzuca się w oczy dzięki dwóm olbrzymim portretom: Prezydenta Bieruta i Generalissimu Sa Stalina. Wzdłuż balkonów napisy: „Mir, Pokój, Peace...”. Wiele osób przyszyło przed Centralną Radą Związków Zawodowych. Bo też wygląda pięknie. Fronton gmachu zdołał portrety Prezydenta Bieruta i Generalissimu Sa Stalina — między nimi gołąb pokoju. W kolo pęki flag czerwonych, niebieskich i biało-czerwonych. „Stalin z nami, pokój zwycięży”. „Pokój zwycięży wojnę” — głosz transparenty.

Plan pracy kół sportowych na okres zimowy 1950/51

Rada Kultury Fizycznej Warszawskiej Rady Związków Zawodowych ogłosiła plan pracy dla kół sportowych na okres zimowy 1950/51. Listopad: Eliminacje w tenisie stołowym indywidualnie i drużynowo. Grudzień: Eliminacje w piłce siatkowej i szachach. Styczeń: Eliminacje w piłce koszykowej, nauka pływania, finały w tenisie stołowym, nauka jazdy na łyżwach. Luty: Nauka jazdy na łyżwach, nauka pływania, finały w piłce siatkowej i Krok łyżwiarski. Marzec: Finały w piłce koszykowej, finały w szachach, i Krok pływacki.

Pracownicy poszukiwani

Murarzy, robotników gospodarczych oraz kobiety przy pracach murarskich, malarskich i magazynowych zatrudni natchmiast Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Przem. Bawelniowego w Łodzi, ul. Piotrkowska 171. prawa oficyna. Wynagrodzenie według umowy zbiorowej w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 994

Księgowych wysokokwalifikowanych oraz planistów, cieśli, robotników gospodarczych zatrudni natchmiast Spółdzielca Organizacja Zbytu Drobnej Wytwarzalności, Oddział Wojewódzki w Łodzi, ul. Traugutta 4. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 1037

Wykwalifikowanych księgowych oraz inżynierów-mechaników do działu inwestycyjnego, znajomość języków obcych pożądana, zatrudni w Kozlu-Portcie k. Kędzierzyna Centrala Zaopatrzenia Przemysłu Papierniczego. Zgłoszenia pisemnie przyjmuje Dział Personalny w Łodzi, ul. Więckowskiego 33. Warunki do omówienia. 1003

na hotelu Bristol powiewają flagi wszystkich narodów świata...

Pomysłowo zostały udekorowane wystawy sklepowe. Pięknie wygląda PDT przy ul. Brackiej.

Na każdej niemal wystawie udrapowano efektowne tkaniny o barwie błękitnej i biało — czerwonej. Wszędzie widnieją portrety Prezydenta i biały gołąb.

Nie, to nie jest tylko zwykła, odświętna dekoracja miasta. Widać, że cała Warszawa, cała ludność barzyniejszo zniszczonej stolicy wkła

da w przyozdabianie swych domostw, balkonów, okien całe serce. Ze nalepiając na szybki emblemat gołębia, czy napis „pokój”, pragnie w ten sposób zmanifestować, jak bardzo, jak serdecznie pokój tego pragnie. Pokoju, który zapewni jej możliwość twórczej pracy nad budową lepszego Jutra.

W zakładach pracy, na budowlach, gdzie trud robotnika zaciera straszliwe ślady wojny, widnieją liczne zobowiązania produkcyjne,

podjęte przez poszczególne załogi dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Budowniczo socjalistycznej Polski dobrze rozumieją, że wydajną pracą najlepiej, najgodniej umacniają siłę obywateli.

„Pracujemy dla pokoju” — taki napis zdobi wiele warszawskich fabryk, wiele warszawskich instytucji.

Pracujemy dla pokoju i dla uczczenia pokoju pragniemy, aby Warszawa była naprawdę piękna...

SPORT & SPORT & SPORT

Koło Sportowe przy ZPB im. St. Dubois — wysuwa słuszne pretensje do Z.S. „Włókniarz”

Sierpniowe obrady Rady Naczelnej ZMP uczyli przełom w pracy koła ZMP przy ZPB im. St. Dubois. Młodzież tych zakładów zrozumiła jakie znaczenie przypisuje nasze państwo kulturze fizycznej i postanowiła przystąpić do pracy na tym zaniebanym na terenie zakładu odcinku.

Po krótkiej naradzie ZMP-owcy Zakładów im. St. Dubois wystąpili na zebraniu z wnioskiem założenia koła sportowego. Z ramienia zarządu zakładowego ZMP sprawą zorganizowania koła zajął się instruktor sportowy — Marian Miszczał.

W krótkim stosunkowo czasie koło sportowe przy ZPB im. St. Dubois liczyło już 36 członków. Aby usprawnić pracę koła, dać mu fachową opiekę oraz zapewnić mu pomyślny dalszy rozwój, zwrócono się o pończob do Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz”.

Jaki to odniosło skutek — posłuchajmy, co mówi o tym instruktor sportowy koła Marian Miszczał. — Sam osobiście — mówił — byłem w siedzibie zrzeszenia przy ul. Sienkiewicza 102 i rozmawiałem w tej sprawie z kolegą Wrońskim. Kolega Wroński przyrzekł, że przyjdzie na zebranie, na którym mieliśmy wybrać zarząd i przewodniczącego koła.

Zebranie wyznaczono na 23 października. O terminie zebrania powiadomiliśmy telefonicznie kol. Wrońskiego na trzy dni wcześniej, to jest 20 października oraz w dniu zebrania o godzinie 9 rano. Kolega Wroński przyrzekł wówczas, że na zebranie przyjdzie na pewno. Tymczasem skończyło się na obietnicach. Gdyśmy telefonicznie, już po godzinie 15 (zebranie wyznaczono na godz. 15 przyp. red.) nawiazali po raz trzeci łączność z kol. Wrońskim, odwiadczył nam bez ogródek, że da... 20 zebranych członków koła nie warto odbywać zebrania i trzeba je przenieść na inny termin...

Zebranie przełożyliśmy zatem na dzień następny. Ale i tym razem nie zjawił się ani kol. Wroński, ani jego zastępca. I do dzisiaj nie ma nikt ze Zrzeszenia „Włókniarz” nie zainteresował się naszym kołem — kończy ze zrozumiałym żalem nasz rozmówca — a to w dużym stopniu wpływa hamująco na pracę koła i zniechęca do pracy jego członków.

Zal młodych sportowców do Zrzeszenia „Włókniarz” wydaje nam się całkowicie uzasadniony. Przyszła to zreszcie, które, jak wiemy, dba o rozwój i umacnianie kultury fizycznej w zakładach pracy. Sądziemy, że swe karygodne zaniechanie w stosunku do koła sportowego przy ZPB im. St. Dubois zreszcie to postara się jak najszybciej zlikwidować.

Sportowcy robotniczej Łodzi Ślą gorące pozdrowienia II Światowemu Kongresowi Obrońców Pokoju w Warszawie

Prezydium WKWF w Łodzi w imieniu sportowców Łodzi i województwa przesyła II Światowemu Kongresowi Obrońców Pokoju gorące pozdrowienia oraz życzenia pomyślnych obrad dla wzmocnienia światowego obozu pokoju, na czele którego stoi Wielki Związek Radziecki.

Sportowcy Łodzi i województwa łódzkiego — potępiają szynkany rządu angielskiego w stosunku do zagranicznych delegacji oraz przesładowania bojowników o pokój przez rządy państw imperialistycznych. domagają się połączenia kresu bestialskiemu bombardowaniu osiedli ludzkich i ludności cywilnej Korei, domagają się zakazu produkcji broni atomowej i zniszczenia wszelkich masowych środków zagłady.

Sportowcy łódzcy zjednoczą wszystkie swe siły w walce o pokój!

W Nowosybirsku wcześniej niż w roku poprzednim nastąpiło oficjalne otwarcie sezonu łyżwiarskiego, który zainaugurował błyskawiczny turniej hokeja-bandy.

Drużyny hokejowe rozpoczęły również przygotowania do rozpoczęcia rozgrywek o mistrzostwo ZSRR w hokeju.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34) Godz. 19.15 „Brygada szlifierza Karhana”.

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27) Godz. 19.15 „Wieczór Trzech Króli” — Szekspira. Wszystkie bilety wyprzedane.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36) Godz. 19.15 „Obcy cień”, K. Simonowa. Wszystkie bilety wyprzedane. Kasa czynna od godz. 10 do 18 i od 16

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49) Aż do otwarcia nowego gmachu

przy ul. Więckowskiego Nr 15-17 — teatr nieczynny.

Na otwarcie teatru: „Rodzina Ulianowych” I. Popowa, w inscenizacji Idy Kamińskiej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” (ul. Piotrkowska 243) Godz. 19.15 „Swobodny wiatr”. Bilety ulgowe już są do nabycia.

TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska Nr 152, tel. 258-99) Godz. 17 widowisko pt. „Sambo i Lew”. Kasa czynna codziennie od godz. 10

TEATR „PINOKIO” (ul. Kopernika 16) Godz. 17 — „Pan Tom buduje dom”. Kasa czynna od 10 do 13 i od 15 do 17

TEATR „OSA” (ul. Traugutta 1, tel. 272-70) Dziś teatr nieczynny.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Konstanty Zastanow”, dod. „Mio szkałcy naszych lasów”, godz. 15.30, 17.30, 19.30

BAJKA (Franciszkańska 1) „Aleksander Newski”, dod. „Narcisarstwo”, godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12).

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Upadek Berlina”, I seria, dod. „W Północnej Korei”, godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 7)

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 44-50”, PKF Nr 47-50, „Do redakcji nadszedł list”, „Braterskie spotkanie”, godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne.

MUZA (Pabianicka 178) „SIS Orzeł zagina”, dod. „Nauka i technika Nr 6-47”, godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

POLONIA (Piotrkowska 67) „W piaskach środkowej Azji”, dod. „Zabytki architektury Uzbekistanu”, godz. 17, 19, 21 (Dla dzieci powyżej lat 7)

PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Dzieje kompozytora”, dod. „Czy zwierzęta myślą”, godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Orzeł Kaukazu” I seria, dod. „Wiosna w przyrodzie”, godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

ROMA (Rzgowska 84) „Orzeł Kaukazu” II seria, dod. „Zielone wybrzeże”, godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Świat się śmieje”, dod. „Uważaj pomocnik”, godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

S.WIF (Bałucki Rynek 2) „Arinka”, dod. „W kraju socjalizmu” Nr 7-50, godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

TATRY (Sienkiewicza 40) „Mio szkałcy naszych lasów”, dod. „Sport radziecki”, Nr 5, godz. 16, 18, 20

TECZA (Piotrkowska 108) Kino nieczynne.

WISŁA (Daszyńskiego 1) „W piaskach środkowej Azji”, dod. „Zabytki architektury Uzbekistanu”, godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 7)

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „W piaskach środkowej Azji”, dod. „Skarby górnej Szorii”, godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 7)

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Bitwa stalingradzka” II seria, dod. „Sport radziecki”, Nr 5, godz. 16, 18, 20 (Dla młodzieży od lat 12)

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Dziewczyna z baletu”, dod. „Wysłannicy pokoju”, godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. KOLEGIUM REDAKCYJNE. Redaktor naczelny 216-14, Zastępca red. naczelnego 218-23, Sekretarz odpowiedzialny 218-08, Dział partyjny 216-19. Dział korespondentów robotniczych i obywatelskich oraz redak. orów gazet i czasopism 218-42, Dział mutacji 223-29, Dział miejski i sportowy 254-21, Dział ekonomiczny 218-11, Dział rolny 255-21, Redakcje nocne: 172-31. Kelporia. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22, Administracja 260-42, Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 164, tel. 11-39 i 11-73, Wydawca RSW „Prasa”, Adr. Red. Łódź, Piotrkowska 81, III-cie piętro, Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42, Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch” na koncie P.P.K.O. Nr. VII-6833. DI-22769

Tanie książki

W każdym Urzędzie Pocztowym, a nawet u każdego listonosza można na być w cenie po 2 zł. 40 gr. następujące książki: „Pan Tadeusz” — Mickiewicza, „Nowele Wybrane” — Sienkiewicza, „Opowiadania” — Czechowa, „Żelazny Potok” — Serafinowicza, „Wiosna nad Odrą” część I i II — Kozakiewicza, „Amerykanin” — Fasta, „Kordian i Cham” — Kruczkowskiego, „Komornicy” — Orkana,

„Inkluzowe Wiano” — Mortena, „Dalekie i Bliskie” — Kowalskiego, „Opowieść o prawdziwym człowieku” — Polewoja, „Szosa Wołokłomska” — Beka, „Ziemia w Jarzynie” — Wasilewskiej oraz w cenie po 45 gr. następujące broszury: Co każdy powinien wiedzieć o Gminnej Spółdzielni Produkcyjnej; Tucz trzody chlewnej; Chów trzody chlewnej; Obornik i nawozy sztuczne; Jak należy żywić krowy.

Co usłyszymy przez radio

Program na 17 listopada 1950 r. 11.50 Głos mają kobiety”, 11.57 Sygnał i hejnał. 12.04 Dziennik. 13.25 Program dnia. 13.30 Aud. szkol. dla I i II. 13.50 Koncert solistów. 14.30 Aud. szkolna dla klas V-VII 14.50 Muzyka w wyk. zespołu Wasiaka. 15.20 Audycja oświatowa. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Koncert solistów. 16.20 (Ł) „Na boiskach i bieżniach kraju”. 16.25 (Ł) Radzieckie melodie film. 16.45 (Ł) Aktualn. 16.55 (Ł) Komunikaty. 17.00 Dziennik. 18.00 (Ł) Konc. żywcem. 18.20 (Ł) „Łodzianie mówią o pokoju”. 18.30 (Ł) Arie i duety z oper rosyjskich i radzieckich. 18.55 (Ł) Program lokalny na jutro. 19.00 „Wszelchnia Radiowa”. 19.20 Polskie pieśni masowe. 19.40 Lekcja

języka rosyjskiego. 19.55 Pieśni radzieckie. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 (Ł) Koncert dla prodwocników świata pracy pt. „Łódź — Wrocław” wyk.: chóór i ork. Łódź. Rozgł. PR. pod dyr. H. Debiha, W. Krajewska — sopran, Iza Strzalkowska — mezzosopran, E. Banaszczyk — baryton, słowo wiązane M. Jeżewskiego. 21.15 „Korzystamy z doświadczeń Związku Radzieckiego w dziedzinie wprowadzenia oświaty i kultury”. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Szpilki” — audycja satyryczna. 22.15 Koncert, transm. z Budapesztu. 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka poważna.

Radzieckie audycje radiowe dla Polski w okresie zimowym

W okresie zimowym 1950-51 rozgłośnie radzieckie nadawać będą audycje radiowe dla Polski w następujących godzinach i na następujących falach (wszystkie audycje podajemy wg. czasu warszawskiego). Od 11.15 do 11.29 na falach: 25,06 m., 30,8 m., 31,12 m. Od godz. 14.15 do 14.59 — tylko w niedziele — na falach: 25,6 m., 25,41 m., 30,74 m. Od godz. 16.30 do 16.59 na falach: 25,6 m., 41,21 m., 30,74 m., 256,6 m. Od godz. 19.30 do godz. 19.59 na falach: 41,52 m., 1068 m., 256,6 m. Od godz. 21.00 do godz. 21.29 na falach: 49,67 m., 1068 m., 256,6 m. Od godz. 22.00 do godz. 22.29 nadawane będą we wtorki, jak również w czwartki i soboty koncerty na falach: 1068 m., 48,78 m. i 49,92 m.